PR
Cena numeru 2 zł



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, WTOREK 15 KWIETNIA 1947 ROKU — Nr 103 (684)

Granica Odry - granicą Pokoju

Premier Cyrankiewicz odpowiada na propozycje Marshalla

WAŁBRZYCH PAP. — Dnia 13 bm. na zjeździe miejskiego komitetu PPS. w Wałbrzychu przemawiał sekretarz generalny KCW PPS premier Józef Cyrankiewicz, dając przekrój dzisiejszej sytuacji politycznej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia polskich ziem zachodnich. Wskazawszy na wstępie, że w dzisiejszej rzeczywistości partia nie jest zamkniętą organizacją, a jedną z największych sił, na której opiera się przyszłość Polski, premier przypomniał zebranym, że po pierwszej wojnie światowej nie udało się, pomimo ciężkich zmagań z rządem faszystowskim i generalską kliką, utrzymać władzy w rękach ludzi pracy. **Dziś władza ludowa odniosła zwycięstwo**, tym niemniej jednak okres, w którym się znajdujemy, nie jest okresem łatwym.

„**Wiemy dobrze** — mówił premier Cyrankiewicz — **że jest trudno i jest jeszcze nieraz źle, jak mówi reakcja, usiłując** wszystkie trudności zepchnąć na rząd. Ten, kto walczył z okupacją, wie dobrze, jak jest trudno w zrujnowanym kraju iść naprzód, a nie pójdziemy naprzód, póki nie odbudujemy podstaw przyszłości, to jest przemysłu, póki nie odbudujemy miast i osiedli, **póki nie odbudujemy wszystkich zniszczeń okresu okupacji**".

Mówca wskazuje, że pomimo istnienia trudności będą one usunięte, ponieważ władzę w Polsce dzierżą masy pracujące **i władza ta zmieni Polskę w kraj dobrobytu mas pracujących.**

Obóz demokracji polskiej rozumiał dobrze niebezpieczeństwo niemieckie i wiedział, że **gdy Niemcy będą na Ukrainie, to Polska przestanie być niepodległą.**

„**Chciano z nas zrobić państwo wypadowe kapitalizmu międzynarodowego** — stwierdza mówca. — Ta ekspansja na wschód skończyła się katastrofą. **Inaczej być nie mogło.**

Natomiast nasz powrót na ziemie zachodnie nie jest ekspansją. Jest wyrównaniem krzywdy dziejowej. Jest samoobroną słowiańszczyzny. Jest odepchnięciem naporu germańskiego imperializmu — pracą polskiego chłopa, robotnika i inteligenta."

. Premier cytuje w dalszym ciągu przykłady wyników pracy polskiej na ziemiach zachodnich, pracy prowadzonej przez 5 milionów Polaków.

Mamy wspólne doświadczenia — wskazuje mówca — z narodami Europy środkowej, wschodniej i południowej, **z narodami Związku Radzieckiego, po których przeszedł najdotkliwiej niemiecki ogień i niemieckie żelazo.** Razem z tymi narodami prowadzimy **politykę sojuszów**, która nie pozwoliłaby znów wtargnąć na nasze ziemie imperializmowi niemieckiemu.

W podobnej sytuacji znajduje się również Francja, która widzi, że okres, kiedy próbowano . odsuwać niebezpieczeństwo niemieckie na wschód, skończył się zdobyciem Paryża. Imperializm niemiecki zagraża całej Europie i Francja to zrozumiała, stąd nasz wspólny z nią język. **Wierzymy, że również Stany Zjednoczone i Wielka Brytania pamiętają o tym, że tak, jak kamieniem filozoficznym zwycięstwa nad hitleryzmem była jedność wielkich mocarstw, tak dziś kamieniem filozoficznym utrwalenia pokoju jest ta sama jedność wielkich mocarstw.**

Powodzenie nasze w walce z reakcją uzyskane zostało dlatego, że utrwaliliśmy i ugruntowaliśmy jednolity front, jednolite działanie klasy robotniczej. **Jednolity front klasy robotniczej był, jest i zostanie instrumentem wspólnej walki, tajemnicą wspólnego zwycięstwa.** Szczególnie na ziemiach zachodnich należy na to zwrócić uwagę i usunąć wszelkie trudności, jakie mogą powstać w praktyce. — Z każdego potknięcia w realizacji partii robotniczych na ziemiach zachodnich skorzysta przede wszystkim niemiecki rewizjonizm i międzynarodowa reakcja.

Premier Cyrankiewicz przypomina dalej, że **minister Marshall twierdzi, iż Niemcom zabiera się za dużo i że to jest niebezpieczne, bo karmi się w ten sposób nacjonalizm niemiecki. My wiemy** — stwierdza mówca — **że nacjonalizmowi niemieckiemu mało było granic i na Górnym Śląsku i na Wiśle i na Dnieprze i na Wołdze, a z drugiej strony na Sekwanie i na Nilu.** Monachijska polityka konserwatystów brytyjskich i reakcjonistów francuskich — polityka **ustępstw** nie dała rezultatów i wiemy, **czym się to skończyło, a czym się jeszcze mogło skończyć**".

W związku z tym premier wskazuje, że **granice polskie na Odrze i Nysie, to nie tylko nasze historyczne zadośćuczynienie i nasze prawo, ale to również granice pokoju.** Granice te leżą nie tylko w naszym interesie, ale także w interesie bezpieczeństwa tych wszystkich, którzy **ani sobie, ani ludowi niemieckiemu nie życzą nowej wojny, odrodzenia niemieckiego kapitału, niemieckiego junkierstwa i prusactwa.**

Żaden żołnierz tyle nie krwawił, co żołnierz polski. Prezydent Roosevelt, którego rocznica śmierci zbiega się akurat z oświadczeniem p. Marshalla — nazwał **Polskę „natchnieniem narodów"**, a trudno nam pozostać natchnieniem dla niektórych demokracji, **które wyrażają sympatie dla niemieckich kapitalistów i finansistów, dla greckiej monarchii i reakcji, dla de Gaulle'a we Francji, dla prawicy we Włoszech.** Demokracja ta, nie jest chyba ta sama, którą reprezentował wielki Roosevelt i dla której **Polska, walcząca o wolność, była w istocie natchnieniem** i dlatego nie wystarczy być tylko natchnieniem narodów, ale trzeba to poprzeć wytrwałą, upartą i cierpliwą pracą. **Pięć milionów Polaków na ziemiach zachodnich nie powinno uważać się tu za nowoprzybyłych.** Ich prawem jest ich praca, i wysiłek, obsiane pola, produkujące fabryki i kopalnie, transport, handel, administracja, wojsko.

Jesteśmy pełnoprawnymi gospodarzami na tej prastarej polskiej ziemi. Ten sztandar, który dziś odsłaniacie — zakończył premier — **postarzeje się w trudach i pracy razem z wami na polskiej ziemi, której nikt wam nie odbierze.**

Dyskusja nad Paktem Czterech

Poważne zastrzeżenia min. Mołotowa i Bidault

LONDYN (obsł. wł.) — Z Moskwy donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych min. Marshall przedstawił amerykański projekt **40-letniego paktu Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji, mającego na celu rozbrojenie Niemiec i uniemożliwienie ponownej agresji z ich strony.** Marshall podkreślił, iż chodzi mu nie o **przyjęcie określonego tekstu paktu, lecz o to, by przedstawiciele 4-ch mocarstw wyrazili zasadniczą zgodę na zawarcie tego rodzaju paktu jak również o naznaczenie pełnomocników, — którzy by w szybkim tempie opracowali uzgodniony tekst paktu.**

Projekt Marshalla składa się z 5 paragrafów. Paragraf pierwszy dotyczy demilitaryzacji i rozwiązania wszystkich niemieckich organizacji wojskowych i półwojskowych. Istnienie takich organizacji ma być zabronione. Zabroniona ma być również produkcja i import do Niemiec wszelkiego rodzaju broni, materiałów wybuchowych, przewiduje również, iż zabronione będzie korzystanie dla celów wojskowych z wszelkich urządzeń i instalacyj wojskowych, fabryk i laboratoriów. Jako jedyne wyjątki w tej dziedzinie projekt amerykański przewiduje utworzenie niemieckiej policji cywilnej oraz import do Niemiec materiałów wybuchowych, niezbędnych dla budownictwa, rolnictwa lub innych celów pokojowych.

Paragraf drugi projektu amerykańskiego zawiera projekt utworzenia systemu kontroli, którą przeprowadzałyby 4 mocarstwa przy pomocy specjalnej komisji kontrolującej po zakończeniu okresu okupacji.

Paragraf trzeci stwierdza, że zakończenie okresu okupacji Niemiec przez państwa sojusznicze zależne jest od całkowitego przyjęcia przez Niemców warunków zawartych w paragrafie pierwszym i drugim niniejszego układu.

Par. czwarty przewiduje zakres działalności komisji kontrolującej, o której mowa była w par. trzecim.

Par. piąty projektu amerykańskiego przewiduje, że układ ma być wprowadzony w życie w ciągu lat 25.

Min. Bevin poparł projekt Marshalla, zaś min. **Bidault oświadczył, iż Francja zgadza się w zasadzie na proponowany pakt, uważa jednak za warunek jej przystąpienia do niego rozwiązanie zagadnienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii w kierunku oddzielenia ich od Niemiec, co — według Bidault'a — stanowiłoby konieczne uzupełnienie paktu.**

Następnie zabrał głos min. Mołotow, który oświadczył, że **projekt Marshalla nie daje dostatecznych gwarancji zapewnienia trwałego pokoju, bezpieczeństwa i uniemożliwienia w przyszłości agresji niemieckiej.**

Bitwa pod Tel-Avivem

Krążownik angielski atakuje statek z emigrantami

JEROZOLIMA. (PAP) Przed Tel-Awiwem został zatrzymany statek „Theodore Herzl", przewożący około 2.400 nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny. Statek skierowano do Haify pod eskortą dwóch kontrtorpedowców. Gdy na pokład statku weszli marynarze brytyjscy, doszło do starć. Imigranci stawili opór. Gdy statek dotarł do Haify, **z pokładu zniesiono 20 rannych.** Ranni twierdzą, że dwóch imigrantów zostało zabitych. Starcia rozpoczęły się w chwili, gdy na pokład weszło dwóch marynarzy brytyjskich i zostało zaatakowanych przez imigrantów. Wówczas z kontrtorpedowca poczęło **rzucać bomby z gazem łzawiącym i otwarto ogień z broni automatycznej.** Walka trwała **blisko trzy godziny.**

Zacięte walki w Grecji

Armia demokratyczna o sto kilometrów od Sparty

MOSKWA PAP. — Jak donosi z Aten agencja TASS, w miarę posuwania się sił rządowych w górzyste okolice Grecji centralnej **wzmaga się opór powstańców.**

W dniu 11 kwietnia toczyły się walki na linii **Metsovo - Kalabaka - Grevena.**

Na konferencji prasowej w greckim sztabie generalnym generał Manidakis oświadczył, że **powstańcy unikają walnej bitwy.** Przyznał on jednak, że **zawodne okazały się nadzieje na kapitulację powstańców.**

Kwatera główna dowódcy greckiej armii demokratycznej generała Markosa znajduje się poza obrębem terenu, otoczonego przez siły rządowe. Doniesienia, nadchodzące z całej Grecji, świadczą o **aktywizacji powstańców na wszystkich terenach objętych głównymi operacjami, zwłaszcza w Macedonii egejskiej, w Tracji i w południowym Peloponezie.**

W okręgach Florina i Serra (Macedonia) powstańcy zajęli szereg wiosek. W Lakonii oddziały powstańcze zaatakowały wojska rządowe w odległości 100 km. od Sparty.

W dniu 11 kwietnia oddziały powstańcze w sile 350 żołnierzy zaatakowały miejscowość Rapsanii na południowych stokach Olimpu. Powstańców odparto dopiero po zaciętej walce dzięki posiłkom, które przybyły od strony morza. **Napastnicy zdołali jednak zawładnąć magazynami odzieży i żywności.**

Na marginesie

Słowa prawdy

Projekt amerykańskiej pomocy dla Grecji i Turcji — ze względu na okoliczności, w jakich powstał, i formę przewidzianej realizacji — wywołał bardzo ostrą krytykę w postępowych kołach Stanów Zjednoczonych. Jednym z przejawów tych nastrojów protestacyjnych był wielki wiec w Nowym Jorku, z udziałem przeszło 20.000 osób. Na wiecu przemawiali wybitni politycy i działacze amerykańscy, a wśród nich osobistości tak popularne, jak Henry Wallace i Elliot Roosevelt. Oto parę znamiennych wyjątków z ich przemówień:

„Aby utrzymać pokój — mówił Wallace — muszą Amerykanie odrzucić doktrynę Trumana i utwierdzić się w wierze w ONZ. Świat jest głodny. Świat nie woła **o amerykańskie tanki i karabiny, by mordować więcej ludzi i przedłużać głód,** lecz domaga się amerykańskich pługów i żywności... Kilkanaście dni temu prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył Kongresowi, że naród grecki głoduje i potrzebuje amerykańskiej pomocy. Czy to było nowiną dla prezydenta i Departamentu Stanu? Przecież każdy członek rządu wie od chwili zakończenia wojny, że Grecja leży w gruzach, a głód dławi jej ludność. Tak samo wie każdy członek Kongresu, że **Polska straciła 70 proc. żywego inwentarza, że włoskie i jugosłowiańskie dzieci okrywają się łachmanami, że miliony ludzi w Europie chodzą bez butów.** Powinniśmy dążyć do zapewnienia dobrobytu wszystkim narodom: głód w jakimkolwiek kraju zagraża dobrobytowi we wszystkich innych krajach".

Niemniej energicznie i dobitnie charakteryzował politykę imperialistów amerykańskich Elliot Roosevelt, syn zmarłego prezydenta USA. „W roku 1945 i 1946 — mówił Roosevelt junior — nasz rząd przypatrywał się z założonymi rękami, i ani słowem nie zaprotestował, kiedy na nowo narzucano kolonialne rządy Republice Indonezyjskiej, mimo, że naród ten prosił Stany Zjednoczone o pomoc, by mógł zrealizować prawo do samostanowienia. To samo powtórzyło się w Chinach, gdzie pomimo przyrzeczeń wycofania wojsk, nadal udzielamy pełnego poparcia rządowi Czang-Kai-Szeka. Toteż nie możemy go dziś zmusić do zrealizowania ugody, mocą której zobowiązał się zdemokratyzować swój kraj. Obecnie Truman oświadcza, że zamierza zaopatrzyć Grecję w broń i posłać specjalistów, którzy nauczą Greków posługiwać się tą bronią. **Broń ta zostanie otwarcie zużyta celem zniszczenia wszelkich ugrupowań, które mogłyby zagrozić greckiej monarchii.** Również nagle odkrył Truman, że Turcja potrzebuje pomocy, choć **Turcja nie była naszym sprzymierzeńcem w czasie wojny. Nie jest też bynajmniej państwem demokratycznym".**

Krytyka imperializmu amerykańskiego ze strony przedstawicieli zagranicy może się łatwo spotkać z zarzutami ignorancji, uprzedzeń, stronniczości. Zarzuty te tracą jednak wszelką podstawę, gdy głosy krytyki i potępienia dają się słyszeć z ust wybitnych działaczy amerykańskich, którzy są doskonale poinformowani o metodach i celach polityki swego kraju, a nie mogą być w żadnym razie pomawiani o brak patriotyzmu i politycznego rozsądku. Dlatego też tak godne uwagi są cytowane tu opinie Wallace'a i Elliota Roosevelta.

B. D.

Twierdza niemczyzny wyleci w powietrze

Wysadzenie wyspy Helgolandu nastąpi w nadchodzący piątek

BERLIN (PAP). Wszystkie przygotowania do wysadzenia w powietrze wyspy Helgoland, wielkiej bazy marynarki niemieckiej i łodzi podwodnych, zostały już ukończone. Dnia 18 kwietnia wczesnym rankiem z portu Cuxhaven wyrusza 3 okręty brytyjskie na których pokładzie znajdować się będą przedstawiciele władz brytyjskich i sojuszniczych oraz dziennikarze alianccy.

Gdy okręty znajdą się w odległości 9 mil morskich od wyspy Helgoland, **nastąpi zapalenie nagromadzonych na wyspie zapasów amunicji.** Według przewidywań oficerów marynarki brytyjskiej, **będzie to obok eksperymentu na Bikini największa eksplozja jaka kiedykolwiek wydarzyła się na świecie.** Materiały wybuchowe w ilości ponad 4 tysiące ton zostały zgromadzone w podziemnym tunelu długości ok. 13 km. **Wskutek wybuchu** wszystkie urządzenia wojskowe, jak składy betonowe, stanowiska baterii, doki łodzi podwodnych oraz zakłady podziemne **będą wysadzone w powietrze a ziemia dozna wstrząsu jakby w wyniku działalności wulkanu.**

Oficerowie marynarki spodziewają się, że równocześnie wybuchną setki min podwodnych, które znajdują się jeszcze w pobliżu wyspy. Przed głównym wybuchem nastąpi kilka mniejszych eksplozji, aby wystraszyć ptactwo, gnieżdżące się w zaroślach wyspy.

Demokratyczny rząd Hiszpanii

W 16-tą rocznicę proklamowania republiki

PARYŻ PAP. — W siedzibie hiszpańskiego rządu republikańskiego odbył się uroczysty obchód 16-ej rocznicy założenia republiki hiszpańskiej. Prezydent Martinez Barrio i premier Rudolfo Llopis wydali przyjęcia dla świata dyplomatycznego i politycznego oraz dla kolonii hiszpańskiej we Francji.

Poszukiwacze nafty nie śpią!

Naukowe „badanie" złotodajnych terenów perskich

PARYŻ PAP. — Korespondent agencji France Presse w Teheranie cytuje opinię pewnego specjalisty angielskiego, — według której świat dysponuje jeszcze ogromnymi zapasami nafty. Od chwili wykrycia pierwszego szybu wydobyto tylko nieznaczny odsetek tych zapasów. — **Nie wyczerpane jeszcze źródła naftowe wystarczą na 1.200 lat.**

Specjalista ten, bawiący obecnie w południowym Iranie, oświadcza, że celem jego misji jest zbadanie możliwości wykrywania i wydobywania nafty t. zw. metodą sejsmologiczną. Metoda ta polega na wywoływaniu sztucznych wstrząsów podziemnych, które po zarejestrowaniu na specjalnych aparatach umożliwiają dokładne określenie punktów, gdzie znajduje się ropa naftowa.

Akademia żałobna

ku czci gen. Karola Swierczewskiego

Honorowy Komitet uczczenia pamięci gen. broni Karola Świerczewskiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 20.4. 1947 roku o godzinie 10-ej w sali kina „Bałtyk" odbędzie się Akademia Żałobna.

Do Komitetu Honorowego wchodzą: Wojewoda Łódzki — Szymanek, prezydent m. Łodzi — Stawiński, komendant Garnizonu m. Łodzi — płk. dypl. Domarecki, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR — Minor, sekretarz Miejskiego Komitetu PPR — Loga-Sowiński, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS — Wachowicz, przedstawiciel SD — Szymański, kierownik CRDK — Nowicki, przedstawiciel Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — Stelak, przedstawiciele Związku „Dąbrowszczaków" — płk. Szleyen i płk. Broniatowski, przedstawiciel WINW — płk. Okęcki, przedstawiciel OKZZ — Widawski, przedstawiciel ZWM — Kędziorek.

Nowy manewr

dla upozorowania „pożyczki bałkańskiej" USA

LONDYN (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu kontynuowana była debata nad sprawą pomocy Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji. Na porządku dziennym był wniosek amerykański **o utworzeniu stałej komisji dla obserwacji nad sytuacją na Bałkanach.**

W imieniu rządu ZSRR Gromyko oświadczył, iż nie może zgodzić się na wniosek amerykański. Wniosek ten — oświadczył Gromyko — ma jeden cel: **pod szyldem stałej komisji ONZ na Bałkanach Stany Zjednoczone chcą upozorować, iż ich jednostronna akcja popierania reakcji greckiej cieszy się aprobatą ONZ, podczas gdy w istocie rzeczy Stany Zjednoczone ignorują ONZ.**

Dolarowa flota w Stambule

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Ankary, że przybyła tam z Kairu **delegacja parlamentarzystów amerykańskich** pod przewodnictwem senatora Barkley'a i po nawiązaniu kontaktu z tureckimi mężami stanu udała się samolotem do Stambułu.

Parlamentarzyści amerykańscy pozostaną *przez pewien czas w Stambule,* po czym wyjadą do Grecji.

PARYŻ PAP. — Jak donosi Agencja France Presse, powołując się na nieoficjalne informacje, **w dniach 2 — 6 maja złoży wizytę w Stambule eskadra amerykańska, złożona z lotniskowca „Leyte", kilku krążowników i lekkich jednostek.**

Znowu Schumacher!

BERLIN (PAP). Przemawiając w Dueren (Nadrenia) dr Kurt Schumacher zaznaczył, że Niemcy ze swym nadwyrężonym aparatem gospodarczym nie są obecnie w stanie płacić odszkodowań. Należy wciąż powtarzać zwycięzcom — wywodził Schumacher, że Niemcy będą mogły płacić odszkodowania z bieżącej produkcji tylko w tym wypadku, gdy przemysł niemiecki będzie sprawnie działał. Dalej Schumacher **ostro zaatakował gotowość socjalistycznej partii jedności do wyrzeczenia się „niemieckich prowincji wschodnich".**

Cavendish Bentinck w niełasce

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjski ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że nominacja b. ambasadora brytyjskiego w Polsce Cavendish Bentincka na stanowiska ambasadora Wielkiej Brytanii w Rio de Janeiro została wstrzymana.

Wallace jedzie do Sztokholmu

LONDYN (PAP). W czwartek dnia 17 bm. Henry Wallace opuszcza Londyn, aby udać się do Sztokholmu. Po kilkudniowym pobycie w Sztokholmie Wallace odwiedzi Oslo, Kopenhagę, następnie Paryż.

Jugosławia przejmuje port w Fiume

BELGRAD PAP. — Jak donosi agencja Tanjug podjęto już kroki w celu ostatecznego przejęcia całego portu w Fiume przyznanego Jugosławii na mocy traktatu pokojowego z Włochami. Wybudowano most na rzece Fumara do Susaka dla połączenia Fiume z jugosłowiańską siecią kolejową. Zniwelowano wszystkie bariery graniczne i budynki celne.

Podróż prezydenta Francji do Afryki zachodniej

PARYŻ PAP. — Prezydent Vincent Auriol opuścił w niedzielę pociągiem Paryż, udając się w podróż oficjalną do zachodniej Afryki francuskiej. Dalszą drogę z Tulonu prezydent odbędzie na okręcie wojennym „Richelieu".

Wspólna granica Słowiańszczyzny

Prezes Urzędu Przesiedleńczego w Pradze do tow. Gomułki

Dr Mirosław Kreysa, prezes Urzędu Osiedleńczego w Pradze, nadesłał za pośrednictwem ambasadora Republiki Czechosłowackiej, na ręce wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomułki, depeszę treści następującej:

„Ekscelencjo!

Urząd Osiedleńczy w Pradze z radością wita uroczystości Tygodnia Ziem Zachodnich i należycie ocenia ogrom pracy, dokonanej na Ziemiach Odzyskanych.

Przez usunięcie Niemców z Polski i Czechosłowacji spełniają się dawne marzenia patriotów obu naszych słowiańskich krajów i dla przyszłości tworzy się na szczytach gór Kruszných i Szumawy oraz na brzegach Odry i Nisy wspólna granica świata słowiańskiego, gwarancja pokoju i mocna tama przeciwko jakimkolwiek zakusom o powtórzenie niemieckiego natarcia.

Powrót Ziem Zachodnich do Polski i terenów pogranicznych do Czechosłowacji, stwarza, po usunięciu Niemców, dla naszych demokratycznych państw duże możliwości przy odbudowie gospodarczego, socjalnego, kulturalnego i narodowego życia, lecz jednocześnie stawia przed nami trudne zadania, które jednak co z radością stwierdzam, usuwamy jak w Polsce, tak w Czechosłowacji, sposobami zbliżonymi.

Pięć milionów Polaków i prawie dwa i pół miliona Czechów i Słowaków żyje już dziś na Ziemiach Odzyskanych i włącza się do planowej odbudowy lepszego życia naszych narodów.

Bratni sojusz naszych państw słowiańskich, zatwierdzony umową z dnia 10-go marca br. winien być pogłębiony przez nawiązanie współpracy i przez wymianę doświadczeń przy naszym wielkim, zachodnim Słowianom wspólnym dziele osiedleńczym. Niechaj wyniki tego wspólnego usiłowania będą dalszym łącznikiem przy zacieśnianiu współpracy Polski i Czechosłowacji i pewną podstawą pokoju europejskiego.

Podając powyższe do wiadomości Jego Ekscelencji, korzystam z okazji, aby zapewnić Jego Ekscelencję o swym głębokim szacunku".

Chleba będzie pod dostatkiem

Pomyślne wyniki kampanii skupu zboża

W związku ze zbliżającym się zakończeniem akcji zakupu zboża przez Ministerstwo Aprowizacji poniżej zamieszczamy informacje na ten temat udzielone redaktorowi gospodarczemu RAP przez Dyrektora Funduszu Aprowizacyjnego tow. Górowskiego.

* * *

Licząc się z tym, że na przednówku kraj zawsze odczuwa większe trudności w podaży zbożowej, Fundusz Aprowizacyjny przystąpił wczesną zimą do stopniowego skupu żyta na rynku, celem stworzenia niezbędnych zapasów na reglamentowane zaopatrzenie kartkowe.

W grudniu r. ub. Fundusz zakontraktował u hurtowego aparatu handlowego wszystkich trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego — 42 tys. ton żyta. W styczniu rb. — zakontraktowano drugą partię żyta w wysokości 52.000 ton.

Fundusz Aprowizacyjny płacił wiązaną cenę za żyto: w gotówce i naturze. Za każdy odsprzedany metr żyta sprzedawca otrzymywał 1,600 złotych gotówką oraz zwolnienie na kupno jednego z artykułów przemysłowych. A mianowicie: mógł otrzymać dodatkowo do gotówki, albo węgiel po cenie komercyjnej, albo w odpowiedniej kalkulacji (tekstylia, cajg, flanela itp.) cement, karbid lub inne artykuły,

Napływ zboża na uczynione w grudniu i styczniu kontrakty zbożowe był słaby. Na zamówione 94,000 ton żyta wpłynęło w ciągu dwóch miesięcy (do 15 lutego) wszystkiego 37.000 ton, to jest około 40 proc. tego co zostało zamówione. Średnio więc do spichrzy państwa wpływa około 20,000 ton żyta na miesiąc. Jasna rzecz, że gdyby w takim tempie napływało zboże i nadal, stanęlibyśmy wkrótce w obliczu katastrofy zbożowej. Nasze reglamentowane spożycie żyta wynosi bowiem średnio po ostatnich zarządzeniach kartkowych wydawanych przez Ministerstwo Aprowizacji — 47,000 ton miesięcznie dla całego kraju.

Niedostateczny napływ żyta zmusił Fundusz Aprowizacyjny do zmiany form skupu. Na 11 lutego został zwołany do Warszawy zjazd pełnomocników wojewódzkich Komisarza Zbożowego. Każdemu pełnomocnikowi doręczono nakazy i wyznaczono ilość żyta, którą w drodze obowiązkowej winien zakupić u młynów, w spółdzielniach i u prywatnych hurtowników. Dano termin 6-cio tygodniowy. Do 15-go kwietnia zobowiązano pełnomocników do zakończenia akcji skupu zboża w całym kraju.

Dążeniem Funduszu Aprowizacyjnego było, aby istniejąca podaż zbożowa miast uciekać na spożycie wolnorynkowe, została przesunięta na aprowizację reglamentowaną.

Tą drogą Fundusz Aprowizacyjny chciał skupić niezbędną ilość zboża, które starczy dla ludności na 2 — 2,5 miesięcy. Niedobór będzie pokryty drogą drobnych bieżących zakupów wolnorynkowych oraz poprzez oczekiwany każdego dnia import zagranicznej kukurydzy, mąki pszennej i pszenicy — razem w ilości z górą 100 tys. ton. W ten sposób stworzone zostaną warunki dla przetrwania najcięższego okresu przednówkowego aż do pierwszych omłotów w kraju.

Skoncentrowany skup zboża wywołał chwilowe zrozumiałe trudności na rynku. Ceny żyta zaczęły zwyżkować. Fundusz Aprowizacyjny nie mógł jednak bezwolnie ulec owym spekulacyjnym tendencjom i zlecił wojewódzkim pełnomocnikom zbożowym, aby płacili za żyto tylko takie ceny, które obowiązywały w danej miejscowości na wolnym rynku w dniach od 25 do 28 lutego rb. Ceny te były różne w rozmaitych okolicach kraju i wahały się od 1950 zł. za metr w Poznaniu do 2.350 złotych za metr w Krakowie.

Rynek zbożowy stopniowo uspokoił się i obecnie — po chwilowej nerwowości — daje się zauważyć spadek cen na żyto: z 2.700 do 2,300 — 2,200 złotych za metr.

Na dzień 8 kwietnia wpłynęło 90 tys. ton żyta i w wyznaczonym terminie akcja skupu zboża zostanie pomyślnie zamknięta.

Ogólna ocena przeprowadzonej kampanii zbożowej — nie patrząc na pełną gorączkę, którą przejściowo wywołała na rynku — jest pozytywna: Główny cel kampanii został osiągnięty: **Reglamentowane zaopatrzenie ludności pracującej miast zostało zapewnione.**

Jerzy Nawrot.

Hasła Pierwszomajowe

uzgodnione przez KCPPR i CKWPPS

1. Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w obronie pokoju i demokracji!
2. Precz z podżegaczami wojennymi! Precz z opiekunami hitlerowców!
3. Niech żyje współpraca Narodów Zjednoczonych nad utrwaleniem pokoju światowego!
4. Precz z faszyzmem! Precz z faszystowską Hiszpanią gen. Franco!
5. Wara Niemcom, wara ich opiekunom od granic na Odrze i Nysie!
6. 6 milionów Polaków nad Odrą i Nysą—to fundament pokoju w Europie.
7. Ziemie Odzyskane — to podstawa rozwoju gospodarczego Polski.
8. Niech żyje sojusz polsko-radziecki — gwarancja naszych granic i podstawa pokoju światowego!
9. Niech żyje solidarność narodów słowiańskich! Niech żyje sojusz Polski z Czechosłowacją i Jugosławią!
10. Zlikwidować kartele w Niemczech — źródło niemieckiej zaborczości!
11. Jedność mas pracujących — to ostoja niepodległości i demokracji ludowej.
12. Klasa robotnicza przewodziła w walce — dziś przewodzi w odbudowie.
13. Niech żyje jedność działania klasy robotniczej. Niech żyje jednolity front PPR i PPS!
14. Niech żyje sojusz robotników, chłopów i pracowników umysłowych!
15. Niech żyje współpraca stronnictw demokratycznych!
16. Wspólnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi odbudujemy nasz kraj!
17. Plan 3-letni — to droga do siły i dobrobytu Polski.
18. Zwyciężyliśmy w wyborach — zwyciężymy w odbudowie. Wszystkie siły Narodu do wykonania planu na 1947 r.!
19. Wydajna praca — to droga do dobrobytu. Marnotrawstwo w produkcji—to działanie na szkodę Narodu!
20. Niech żyje masowy ruch spółdzielczy — droga do poprawy bytu i szkoła uspołecznienia!
21. Niech żyją Związki Zawodowe—zjednoczone w obronie praw robotnika i w służbie dla odbudowy Kraju!
22. Potężna Samopomoc Chłopska zapewni rozwój gospodarstw chłopskich.
23. Cześć kobiecie polskiej, ofiarnej pracownicy w odbudowie Kraju!
24. Szkoły średnie i wyższe dla młodzieży robotniczej i chłopskiej!
25. Pomoc parcelantom, osadnikom i zrujnowanym chłopom!
26. PSL to opora reakcji i obcego nacisku!
27. Zlikwidować NSZ-owskich morderców z faszystowskiego podziemia!
28. Spekulantów do obozów pracy! Skonfiskować majątek spekulantów!
29. Cześć ludowej pracy — młota, pługa i pióra!
30. Niech żyje Sejm Ustawodawczy!
31. Niech żyje Rząd Demokracji Ludowej!
32. Pierwszy Maja — międzynarodowe święto pracy — niech żyje!
33. Socjalizm przyszłością Narodu!
34. Miłość Narodu i jego wolność jest motorem walki proletariatu o socjalizm!

Czy PSL zmieni nazwę?

Ucieczka z PSL-u wszystkich nieomal działaczy politycznych, którzy byli w ten czy inny sposób powiązani z ruchem ludowym, zmusza prezesa Mikołajczyka do wyłącznego oparcia się na swoich naturalnych sprzymierzeńcach, jakimi są endecy i sanatorzy, Mikołajczyk przeprowadza obecnie układy i rozmowy. Z kim?

Na to pytanie daje odpowiedź jeden z ostatnich numerów „Dziennika Ludowego":

„Rzecz prosta — ze swymi naturalnymi sprzymierzeńcami, to jest ze środowiskami prawicowo-endeckimi, które, swoją drogą i tak od dłuższego czasu nadają ton tej partii".

Na jaki temat toczą się te rozmowy? Dotyczą one nie tylko, jak informuje dalej „Dziennik Ludowy" spraw majątkowych (aktywa i pasywa) lecz również firmy stronnictwa pana Mikołajczyka. „W PSL-owskiej resztówce zanosi się — pisze Dziennik — na zmianę nazwy. Pod uwagę bierze się podobno dwa rozwiązania". Jedno z nich wyrazi się w nazwie „Polskie Stronnictwo Ludowo-Narodowe". Inni natomiast przyjaciele p. Mikołajczyka chcieliby nadać PSL-owskiej „resztówce" nazwę „Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe". Zmiana nazwy odzwierciedliłaby w jednym i drugim wypadku mniej więcej istotny układ w szeregach PSL-u, gdzie już wyraźnie obecnie przeważa element endecki. To też, jak słusznie pisze „Dziennik Ludowy" dodatek „narodowe" czy „katolickie" jest w tym wypadku jednoznaczne. Jedno i drugie oznacza — „endeckie".

W ten sposób ewolucja wypadków zmierza do swego naturalnego rozwiązania. Mikołajczyk, który powiązał się z reakcją, który starał się napróżno odsunąć masy ludowe od obozu demokratycznego, który wysługiwał się reakcji, poniósł nie tylko całkowitą klęskę polityczną, ale i moralną. Pobity w beznadziejnej walce z nową polską rzeczywistością, osłabiony i opuszczony przez swoich niedawnych zwolenników, musiał podporządkować się całkowicie reakcji. Sprzymierzeńcy endeccy wprzęgli p. Mikołajczyka w swój rydwan. Reakcja pozbawiona możności stworzenia własnego obozu, pod szyldem PSL-u starała się reaktywować swoją polityczną działalność. Dziś już nawet pragnie sam szyld zmienić. Pan Mikołajczyk dobrze przysłużył się reakcji (1)

50-lecie szkoły inżynierskiej im. Wawelberga w Warszawie

W końcu roku akademickiego Szkoła Inżynierska im. Wawelberga obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia.

Rocznica ta zbiega się z nadaniem uprawnień i tytułu inżyniera dla obecnych absolwentów Szkoły Inżynierskiej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, oraz dla dawnych absolwentów, którzy ukończyli: Mechaniczno-Techniczną Szkołę im H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im H. Wawelberga i. S. Rotwanda w Warszawie.

Nadanie uprawnień i tytułu inżyniera zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 17 z dnia 20 lutego 1947 roku.

Wydanie pierwszych dyplomów, oraz wymiana dyplomów technologów na dyplomy inżynierskie nastąpi najprawdopodobniej w czasie uroczystości 50-lecia.

W związku z powyższym Zarząd T-wa „Bratnia Pomoc" stud. Szkoły Inżynierskiej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, Warszawa, ul. Bobola 14 prosi wszystkich absolwentów wyżej wymienionych Szkół o wzięcie udziału w projektowanej uroczystości.

Interpelacje naszych Czytelników

Marnotrawstwo dobra ogólnego

Niejednokrotnie nawołuje się społeczeństwo do zbierania papieru, puszek blaszanych, szmat itp. wartościowych odpadków.

Lecz odpowiednie instytucje, powołane do składowania i sortowania rozmaitego szmelcu, nie kwapią się z odbiorem tegoż. Np. szmelc żelazny zalega po różnych instytucjach, i to w wielkich ilościach. Centrala skupu szmelcu żelaznego nie chce go wcale odbierać,

Także marnotrawienie surowca, niezbędnie potrzebnego dla kraju jest karygodne i wymaga wkroczenia ze strony władz kontrolnych

Ale są również często jeszcze spotykane wypadki marnotrawstwa, które nie powinno być tolerowane. A mianowicie:

Obchodząc ogród zoologiczny w Łodzi na podwórzu t. zw. gospodarczym zauważyłem leżące następujące przedmioty, które powinny być jak najszybciej zabezpieczone, a nawet zużytkowane.

A więc na ziemi leży:

1) Zwój kabla, którego izolacja na skutek długiego leżenia zbutwiała;

2) Tylny most (Oś) i przednia oś od osobowego samochodu.

3) Zlewy i umywalki.

4) Opony z dętkami (dwie sztuki) o wymiarze 4,75x17. Opony te są założone do przyczepki autobusowej lub cyrkowej i widać, że stoi na nich ta przyczepka od dłuższego czasu, gdyż opony częściowo są zakopane w ziemi

5) Motor samochodowy i skrzynka biegów do wozu osobowego.

Podobnie, niestety, jest i na wielu podwórzach w mieście i na wsi.

Ponieważ do samochodów brakuje w kraju części, a części potrzebne mogą znaleźć się właśnie w tych porzuconych motorach, należy jak najszybciej wydać polecenie przymusowego zwiezienia rozrzuconych samochodów i części do Państwowych Warsztatów Samochodowych lub sprzedać je.

Stwórzmy „informacje transportowe"

Trzy tonowy samochód z Poznania po przywiezieniu towaru do Łodzi, wraca do Poznania bez towaru, gdyż nie mógł znaleźć towaru przeznaczonego do Poznania.

„Społem" posyła pusty wóz do Radomia po towar, gdy z Radomia w tymże czasie jedzie do Łodzi samochód również bez ładunku.

Z Dolnego Śląska jadą puste wozy do Warszawy, Lublina lub Łodzi po towar, gdy inne suną w odwrotnym kierunku i niestety, również bez ładunku.

Ponieważ Państwo Polskie benzynę i części do samochodów musi sprowadzać z zagranicy i płacić naszym towarem — winniśmy pomyśleć, aby ta benzyna i części nieproduktywnie nie niszczyły się.

W celu uniknięcia takiego marnotrawstwa, proponuję założenie przy P.P.T. lub Zarządzie Miejskim, Centralnego Biura Informacyjnego, gdzie by:

1. zgłaszano towar do przewiezienia,

2. każda instytucja, wysyłająca ciężarowy a nawet osobowy wóz bez ładunku oraz szoferzy, przejeżdżający przez daną miejscowość mogliby poinformować się, czy w ich kierunku nie ma jakiego ładunku.

Dzięki takiemu systemowi zapobiegłoby się wędrówkom pustych wozów, co z jednej strony zabezpieczyło by przed marnotrawstwem benzyny, a z drugiej strony umożliwiłoby w większym stopniu wykorzystać do transportu inne wozy.

Aby jednak projekt ten dał pozytywne wyniki, biuro informacyjne musi być b. dobrze zorganizowane i załadunek towaru nie powinien długo trwać.

Wskazaną rzeczą byłoby, aby inicjatywę założenia wymienionej instytucji wziął w swe ręce Zarząd Miejski m. Łodzi.

R. DOBRZYŃSKI

Wieści z kraju

PREZES UJAWIŁ SIĘ

W lotnej Komisji Ujawniania się w Opolu, zjawił się b. prezes PSL w Poniatowie, Wacław Żółkowski, zdając ciężki karabin maszynowy i amunicję.

ŁOSOŚ — OLBRZYM

W Wiśle pod Puławami jeden z rybaków złowił prawdziwego łososia, niezmiernie rzadkiego w naszych wodach, ważącego 25 kg. Normalnie łowione łososie należą do gatunku „troci", czyli łososi wiślanych nie przekraczają wagi 7 kg.

AMERYKANIE O ROZWOJU PRODUKCJI HUTNICZEJ W POLSCE

W związku z polskim eksportem surówki do USA przybył do Bostonu S/S „Bałtyk" wiozący 2.000 ton surówki.

„American Metal Marcot" określił przybycie ładunku jako sensację na tamtejszym rynku; świadczącą o rozwoju produkcji hutniczej w powojennej Polsce. Zaznaczyć należy, że Amerykanie znali nas dotychczas jako odbiorców złomu

Za kulisami „wielkodusznej" pomocy

Turecki beniaminek USA

Ni stąd, ni zowąd — tak to na pozór wygląda — Turcja stała się przedmiotem gorących sympatyj imperialistów amerykańskich, którzy pragną jej nieba przychylić, dolarami zasypać, wyposażyć w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. Turcja — na równi z Grecją — znalazła się w centrum uwagi opinii światowej a prasa poświęca temu krajowi bardzo liczne artykuły i informacje, cofając się w nich niejednokrotnie poza obręb teraźniejszości, aż do historycznych momentów drugiej wojny światowej.

Nowojorski dziennik „PM" opublikował ostatnio artykuł b. dyplomaty tureckiego w sprawie stanowiska Turcji w okresie przełomu stalingradzkiego. 17 października 1942 r. korespondent tureckiej agencji telegraficznej w Berlinie podał drogą radiową do centrali w Ankarze informację o rzekomym upadku Stalingradu. Prezydent Inonu zwołał natychmiast radę gabinetową, wojsku kazano pozostawać w pogotowiu, ambasadę ZSRR otoczono agentami tajnej policji. Turcja była gotową przystąpić do wojny **przeciwko... Rosji** i aliantom zachodnim. Po rozmowie z Papenem, który miał lepsze informacje i nie entuzjazmował się rzekomym „zwycięstwem", prez. Inönu odwołał mobilizację. W kołach politycznych Ankary twierdzono wówczas, że Papen z rozmysłem mylnie poinformował Inönu, aby zrobić na złość — Ribbentropowi. Papen miał jednak w tym wypadku rację.

Skąd brał się ten zapał Turcji do wojenki z Rosją, mimo że Turcja związana była przecież sojuszem z aliantem ZSRR — W. Brytanią?... Niemcy obiecywali Turcji za przystąpienie do wojny — Krym, poza tym zaś reakcjoniści tureccy celowali dalej, zamierzając zagarnąć południowy Kaukaz, a przede wszystkim — bakińskie pola naftowe.

Ostatecznie, Turcja wojny Rosji nie wypowiedziała. Zachowała „neutralność", która nie przeszkadzała jednak dostarczaniu Niemcom **cennych surowców wojennych**, a głównie rudy chromowej.

Imperialiści amerykańscy, chcąc upozorować swą „wielkoduszną" pomoc dla Turcji, próbują wmawiać światu, że Turcja właśnie jest „oazą demokracji" na Bliskim Wschodzie; i że dla zabezpieczenia tej „demokracji" niezbędne są czołgi i armaty amerykańskie. Należy w związku z tym podkreślić, że w Turcji, poza nieznacznymi zmianami personalnymi, rządzi do dziś dnia ten sam zespół reakcyjnych polityków, którzy w końcu r. 1942 gotowi byli stanąć zbrojnie u boku Hitlera. Jak wygląda „demokracja" turecka; o tym szereg interesujących szczegółów podaje londyński dziennik „Daily Worker".

„Turcja jest to kraj — pisze publicysta „Daily Worker" — w którym miliony chłopów pozbawione są ziemi lub posiadają gospodarstwa tak małe, że dosłownie przymierają głodem. Chłopi są zmuszeni ciężko pracować, by utrzymać warstwę niezwykle bogatych obszarników oraz brutalną i skorumpowaną biurokrację, ogromną armię i aparat policyjny, słynny ze swoich okrucieństw. Zaledwie 7 proc. chłopów posiada gospodarstwo, pozwalające na utrzymanie poziomu życia, niewiele wyższego od stanu zwierzęcej wegetacji. Pięć **milionów chłopów nie posiada wcale ziemi**. „Nawet psy, będące własnością bogaczy — oświadczył pewien poseł do parlamentu tureckiego — nie umierają tak nędznie, jak nasi chłopi".

„Poprzedni premier turecki oświadczył w 1944 r., że Turcja jest krajem, w którym rzuca ją się w oczy **zrujnowane gospodarstwa oraz obszarpani i wynędzniali mieszkańcy...** Prawdą jest — pisze pewna gazeta turecka — że „w **okręgach wiejskich nie ma u nas ani lekarzy**, ani opieki sanitarnej". A te okręgi wiejskie stanowią 90 proc. powierzchni kraju.

Oto parę cytat z londyńskiego dziennika, których treść potwierdzają setki innych świadków. Jakiż to wymowny i zachęcający obraz tureckiej „demokracji", której bronić i strzec; jak źrenicy oka, chcą kapitaliści amerykańscy!... Nowoczesne tanki i samoloty są ich zdaniem — najlepszym lekarstwem na głód ziemi i nędzę chłopską, na ucisk polityczny, zdzierstwo biurokracji i samowolę policyjną, na brak l[illegible]y i tysiące innych braków właściwych [illegible]okracjom" tureckiego pokroju.. Ale Turcja — to pozycja kluczowa w pochodzie ku złożom naftowym Bliskiego i Środkowego Wschodu. I dlatego właśnie, a nie dla czego innego, Turcja pasowana została na raz na beniaminka osobliwych „demokratów" USA. Interes przede wszystkim, zwłaszcza gdy ten interes pachnie rozkosznie — **naftą**.

B. D.

Kronika kulturalna

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu urządza koncerty fabryczne dla najszerszych rzesz robotniczych. Na koncertach występują muzycy Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

* * *

Instytut Śląski w Katowicach przygotowuje do druku szereg prac etnograficznych, dotyczących Śląska. Dotychczas wykonano około 2 tysięcy rycin, rysunków i zdjęć fotograficznych. Dalsze prace i badania przeprowadzone będą w ciągu bieżącego lata.

W pracach Instytutu okazuje dużą pomoc nauczycielstwo i korespondenci.

Przygotowano również trzy scenariusze krótkometrażowych filmów: „Boże Narodzenie na Śląsku", „Wiosna na Opolszczyźnie" i „Bartnictwo na Śląsku".

Epopea męstwa i hartu

W 10-tą rocznicę ekspedycji Papanina

W końcu bieżącego miesiąca minie dziesiąta rocznica wyruszenia ekspedycji Papanina na lody bieguna północnego. Dwa samoloty radzieckie opuściły się wtedy na ruchomym lodowcu. Wysiadło z nich czworo odważnych ludzi, którzy zamierzali tutaj spędzić okrągły rok — badając bezustannie wszelkie zjawiska, zachodzące w tym bezludnym kraju. Był to uczony badacz krain podbiegunowych **Iwan Papanin i jego trzej towarzysze: Krenkiel, Szirszow i Fjedorow.**

Papanin i jego ludzie dowiedli całemu światu, że biegun to nie żadne odludzie, że żyć tam również można. Przez długie dziewięć miesięcy badali kierunki i siłę wiatrów, szybkość lodów, głębokość morza i jego florę. Ich ofiarna praca przyniosła ludzkości nieocenione korzyści.

Pływająca wyspa lodowa Papanina w ciągu tych dziewięciu miesięcy przewędrowała kawał świata. Prawie tuż u brzegów Grenlandii radzieckie okręty „Tajmyr", „Murmań" i „Jermak" spotkały wreszcie dzielnych naukowców i zabrały z powrotem do Europy.

Badacze polarni walczyli z siłami przyrody przez cały czas swego podbiegunowego pobytu. Lód pękał pod nimi, przenosili się z miejsca na miejsce, tracili dobytek — w końcu mieszkali tylko w skromnym namiocie wojskowym — a jednak przetrwali i dowiedli, że człowiek może żyć nawet w tych bezludnych stronach, gdzie mróz i noc trwają wiele, wiele miesięcy.

Papanin i jego ludzie zapisali się złotymi głoskami w wielkiej księdze nauki. Stanęli godnie obok innych wielkich badaczy polarnych, obok Amundsena, Pearego i generała Nobile.

R.

Ogromy pod biegunem

Światowe zapasy lodu

Długa zima tegoroczna dobiegła wreszcie końca. Śniegi i lody spłynęły, przynosząc miliardy złotych strat. Wiosna tryumfuje na całej linii.

Geologowie jednakże nie przestają się zajmować lodem również i w lecie. Uczeni robią wyprawy na daleką północ — badają lody, ich grubość, szybkość, z jaką się potrafią poruszać. Obliczają ile kilometrów kwadratowych lądu trwa bez przerwy w niewoli lodowej.

A jest tego nie mało! Stale, bez przerwy, latem i zimą — prawie szesnaście milionów kilometrów kwadratowych lądu leży pod wiecznym lodem. Szesnaście milionów kilometrów kwadratowych samego lądu! Jest to przestrzeń równa Europie i Australii wziętych razem. Przestrzeń, na której mogłyby żyć miliony, miliony ludzi.

Uczeni obliczyli nawet ilość tego wiecznego lodu, pokrywającego tak olbrzymie obszary ziemi. W chwili obecnej mamy tego lodu na naszej Ziemi **21 milionów sześciennych kilometrów**. Gdyby się **ten lód od razu roztopił — to poziom wód w morzach i oceanach podniósłby się nagle o 50 metrów. Setki, tysiące portów nadmorskich i nadrzecznych znalazłoby się nagle pod wodą. Całe lądy pokryłyby morskie fale.**

Widzimy więc, że nawet **nie można pragnąć** takiego masowego **potopu**. Dla ludzkości jest nawet lepiej, że te miliony kilometrów sześciennych zmarzniętej wody nie tają wcale.

Lody jednakże przyczyniają wiele zmartwień mieszkańcom naszej Ziemi. Z jednego tylko lodowca, przykrywającego Grenlandię odrywa się corocznie olbrzymia ilość gór lodowych, które wędrują po oceanie, spędzając sen z oczu marynarzom. Olbrzymie złoża lodów tworzą nad sobą zimne wichry, które tyle kłopotu przyczyniają naszym rolnikom nieraz w czasie najlepszego lata czy wiosny. „Sprawa wiecznych lodów" nie przestaje zaprzątać umysłów naszych uczonych. Lód kryje jeszcze wiele tajemnic, gotuje ludzkości wiele niespodzianek. Od stanu światowego zapasu lodów zależy bardzo wiele na naszej Ziemi; zależy pogoda, zależy komunikacja, zależy tysiące innych, ważnych rzeczy, których nie sposób nawet wyliczyć w skromnym artykuliku.

R.

Jarosław Hasek

330)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Więc kadet Biegler znowuż pójdzie do szpitala? Bardzo pięknie i bardzo dobrze. U doktora już pan był? Jeszcze nie? A więc jeszcze pan nie wie, o co chodzi? A czy była przynajmniej ładna? Ile to kosztowało? Przeklęte dziewczyny! A ty, Lukasz, zawsze jeszcze zdrów jesteś? Ja także. Nie daj Boże, żeby mi się coś miało przytrafić. Poślę po doktora, kadecie. Ty Lukaszu, poślij tu Szwejka, żeby był pod ręką, gdyby kadet czego potrzebował. No servus!

Salutując niedbale i ironicznie kapitan wyszedł. Nadporucznik Lukasz wypytywał Bieglera dalej:

— Wiec to ta siostra miłosierdzia dała panu taką pamiątkę? Jasna blondynka, co? Czy to prawda, że ona jest z arystokracji? Nawet baronówna. No to bywaj zdrów. Masz przynajmniej chorobę arystokratyczną. Poślę ci Szwejka, to cię rozweseli. Servus — rzekł i wyszedł także, pełen zadowolenia, że kadet wierci się i kręci.

Kadeta Bieglera powaliła na ławę boleści (tak przynajmniej przypuszczał) przygoda miłosna, przeżyta wieczorem owego dnia, gdy Baloun był przywiązany po raz ostatni. Wybrał się do wsi sąsiedniej, gdzie był szpital z siostrami i jedna z tych sióstr od razu się w nim zakochała. On odpowiadając jej sercem na serce dał jej pięćdziesiąt koron i pierścionek, otrzymany od narzeczonej w Wiedniu, gdy się z nią żegnał. — Pamiętaj o mnie zawsze napominała go narzeczona tonąc we własnych łzch. Zaś owa siostra miłosierdzia widząc jego ofiarność odprowadziła go wieczorem i dość łatwo pozwoliła się uwieść.

Kadet wspominał ją teraz z cichymi przekleństwami.

— Rany boskie! Jeśli z tą chorobą zawiozą mnie do Wiednia, a Mitzi przyjdzie do mnie w odwiedziny...! Żeby jasny piorun trzasnął w tę kurwę!

— Posłusznie melduję — stanął obok niego Szwejk — że pan oberlajtnant posyła mnie do pana kadeta, żebym był pod ręką, że niby pan chory. Pan oberlajtnant mówił, że panu potrzebna jest pociecha. Ja panu kadetowi wszystko przyniosę co będzie potrzeba.

Szwejku — jęknął kadet — pomóżcie mi wstać, zaprowadźcie mnie do ustępu.

Szwejk ujął go za ramię:

— Według rozkazu, panie kadecie! Posłusznie proszę, czy z małą potrzebą, czy z dużą? To bym zaraz tutaj poodpinał guziki: Więc idziemy pomalutku. Ein, zwei...

I Szwejk prowadził kadeta do szkolnego ustępu, gdzie kadet oddawał mocz ze zrzytaniem zębów i w pocie czoła. Jęczał przy tym:

— **Herrgott**, jak to boli!

— Bardzo pali, panie kadecie? — pytał Szwejk ze współczuciem. — To przejdzie, to tylko drobnostka na parę dni; albo na trzy tygodnie. Tego w ogóle, panie kadecie; za chorobę uważać nie można. To tylko taka drobna przykrość: A teraz niech pan się znowuż położy i niech pan się pilnuje.

Pod głowę włożył kadetowi zwiniętą bluzę przykrył go płaszczem i z zainteresowaniem wypytywał:

— A czy pan kadet ma to już dawno? Z tego niech pan sobie nic nie robi bo to nic takiego. Dostanie pan się do szpitala, będzie pan połykał santalowe kapsułki, będzie płukanie hypermanganem i po paru miesiącach będzie pan jak ryba. Taka rzecz bywa zła tylko rzadko kiedy, chociaż zdarza się to często. Na Smiechowie był niejaki pan Regl, komiwojażer i on też dostał taką pamiątkę od pewnej panienki z „Belgii". Tej panience było na imię Sylwia, ale to było imię nieprawdziwe. Naprawdę nazywała się Katarzyna i pochodziła z Doubrawczyc. Znałem jej ojca, który był kłusownikiem i pewnego razu postrzelił gajowego, bo ten gajowy tropił kłusowników jak wszyscy diabli. Otóż ten pan Regl łaził za tą Sylwią i pisywał do niej, ale jednocześnie pisywał do niej pewien tenor z areny smichowskiej. Więc gdy ten pan Regl już tę pamiątkę miał, poszedł do pana doktora Wirthana w Smichowie i powiada mu że się we śnie zląkł że mu się stała taka rzecz. A ten doktór rozgniewał się i mówi: — Czemu to pan nie powie mi od razu, że pana zawiał taki wiatr? Jak bujać to bujać! Czy to ja nie doktór; ale królewna z bajki? I posłał go do szpitala do Kreibicha. A ten pan doktór był bardzo cierpliwy, ale był doktorem w Kasie Chorych i ludzie mu okropnie dokuczali. Przychodzi do niego jedna żona murarza, której mąż przez całą zimę zawsze leżał chory na reumatyzm, i prosi, żeby jej doktór podpisał kartę do Kasy. Doktór podpisuje i pyta: — jak się ma stary? — Wciąż jeszcze kiepsko, panie doktorze — narzeka baba — bo ciągle mróz i nie ma roboty. — A bierze te proszki, co mu zapisałem? — pyta doktór i zapisuje sobie coś w książce. — Używać używa. — No to mu się kłaniajcie, pani matko. — Ale baba nie rusza się z miejsca i pyta doktora:

(D. c. n.)

Zmierzch białego niewolnictwa

Nowe drogi polskiego przemysłu konfekcyjnego

Turysta europejski, gdy chciał przed wojną tanim kosztem przyjrzeć się trybowi życia kolonialnego robotnika nie musiał jeździć koniecznie do Konga lub Nigerri. Wystarczyło, by zajrzał do naszych pobliskich Brzezin, do Tarnowa lub wielu innych miasteczek, w których poza trzema niewielkimi fabrykami, koncentrował się polski „przemysł" konfekcyjny.

Przemysłu takiego we właściwym sensie tego słowa nie posiadaliśmy wcale. W tym czasie, gdy prawie na całym świecie, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Niemczech powstał i rozwijał się potężny przemysł konfekcyjny, posługujący się najbardziej skomplikowanymi maszynami, oparty na naukowej organizacji procesu produkcyjnego i na daleko idącym podziale pracy, wlekliśmy się na szarym końcu narodów cywilizowanych, opierając wytwórczość konfekcji przeważnie na pierwotnym chałupnictwie. Nasi robotnicy nie byli zatrudnieni w fabrykach, ale, jak się to podówczas mówiło „przyjmowali robotę do domu", pracując na dychawicznych i niewydajnych, przestarzałych maszynach bez jakiejkolwiek nowoczesnej organizacji pracy.

Nasi kapitaliści musieli jednak konkurować na rynkach światowych z Amerykanami i Niemcami.

I oto w imię ówczesnej, źle oczywiście interpretowanej racji stanu, poszli przedsiębiorcy po linii najmniejszego oporu. Miast stworzyć przemysł konfekcyjny z prawdziwego zdarzenia, miast inwestować i rozbudowywać nowe zakłady pracy, wybrali inną drogę — drogę odpowiadającą całkowicie ówczesnemu reżymowi. Krawcy-chałupnicy pracowali po 14, 16, a nawet 18 godzin na dobę, otrzymując w zamian za to tak niskie zarobki, że zmuszeni byli zapędzać do katorżniczej pracy i żony swoje i nieletnie dzieci.

Tylko dzięki niespotykanemu w Europie wyzyskowi potrafili nasi przedsiębiorcy konkurować z wielkimi producentami zagranicznymi, jeśli nie pod względem jakości (niska technika), to w każdym bądź razie pod względem ceny. Konkurentów biliśmy więc nie w Europie, ale na egzotycznych środkowoamerykańskich i afrykańskich rynkach. Płynęły polskie wyroby konfekcyjne do Maroka, na Wybrzeże Kości Słoniowej, do Tanganajki i na Wybrzeże Niewolników.

Biali niewolnicy zaopatrywali czarnych w lichutkie, perkalikowe spodnie.

W taki oto przedziwny sposób zamykał się zaklęty krąg kapitalizmu.

* * *

Bezkrwawa rewolucja w Polsce objęła nie tylko sferę zasadniczych zjawisk społecznych. Wtargnęła ona z impetem również w najdrobniejsze szczegóły, w najdalsze gąszcze dżungli kapitalistyczno-obszarniczej, panującej u nas do 1939 roku.

Jednym z zakamarków, do którego dotarł świeży, nowoczesny powiew, jest chałupniczy „przemysł" konfekcyjny. Dziś nie istnieje już ta zacofana, tchnąca średniowieczem forma wytwórczości.

Państwowy Przemysł Konfekcyjny w Polsce zatrudnia w chwili obecnej ponad 30.000 robotników i pracowników. Zgrupowani są oni w około 20 zjednoczonych fabrykach liczących od 1.000 do 3.000 i więcej robotników.

Równolegle z koncentracją nastąpił rozwój techniczny. Fabryki zostały skomasowane. W procesie produkcyjnym biorą udział nowoczesne szybkobieżne maszyny i skomplikowane agregaty. Nad całością produkcji czuwają fachowcy, którzy zorganizowali taśmową produkcję i racjonalny podział pracy. Kadr wysoko wykwalifikowanych jest jeszcze mało, ale ilość fachowców stale wzrasta.

Naukowa organizacja pracy przyczynia się do zmniejszenia ilości odpadków (skrawków) do minimum. Są one zresztą wykorzystywane w racjonalny sposób. Wszystko to sprzyja wzrostowi rentowności przemysłu.

* * *

Przemysł konfekcyjny należy do najbardziej prosperujących branż włókiennictwa. Wyroby polskiego przemysłu konfekcyjnego torują sobie drogę na stare, przedwojenne rynki zbytu, a obok tego zdobywają nowe pozycje!

Chociaż robotnicy nie pracują już po 18 godzin na dobę (wszyscy korzystają z 8-godzinnego dnia pracy, z urlopów, ubezpieczeń społecznych, urządzeń socjalnych), jest nasz przemysł konfekcyjny bardziej zdolny do konkurencji dziś, aniżeli przed wojną.

* * *

Robotnik konfekcyjny nie może jeszcze zaspokoić wszystkich swych potrzeb. Jeszcze niejedno jego usprawiedliwione pragnienie pozostaje na razie w sferze marzeń. Podobnie, jak cała klasa robotnicza, dźwiga on na sobie ciężkie brzemię lat okupacji i wojny.

Ale jedno jest pewne: Robotnik konfekcyjny przestał być pariasem społeczeństwa polskiego, przestał być pariasem kapitalizmu, przestał być białym niewolnikiem.

To jest jedna z tych zdobyczy, których Polsce Ludowej nikt i nic nie odbierze.

W. Lemiesz

Nowy numer „Kuźnicy"

Nowy, 16-ty numer „Kuźnicy" przynosi na wstępie wyniki ankiety, zawierającej odpowiedź na pytanie, „jakich 10 książek z zakresu literatury polskiej i obcej należy wydać najszybciej".

Jan Baculewski pisze nam o doświadczeniach kursów wstępnych do szkół wyższych.

W dalszym ciągu znajdujemy czwartą i ostatnią część studium Jana Kotta o „Lalce" B. Prusa oraz dokończenie opowiadania Pawła Hertza p.t. „Sedan".

W zakresie poezji znajdujemy poemat Jalu Kurka p.t. „Pavana na śmierć Infantki".

Stanisław Szenic pisze o potędze i wpływach kapitalistycznych w obecnych Niemczech.

W dziale recenzji mamy uwagi Anny Kamieńskiej o książkach dla dzieci Lucyny Krzemienieckiej, Wandy Grodzieńskiej o książkach dla młodzieży, recenzję Ewy Korzeniewskiej z książki Janiny Saloni o Prusie oraz recenzje Marii Janion p.t. „Czerwona ziemia kreteńska" z powieści James Aldridge'a pt. „Orzeł Morski", wyd. w r. 1946 przez Spółdz. Wyd. „Książka" w przekładzie z angielskiego Marii Fiderer.

Mariusz Margal porusza sprawę filmu w artykule p.t. „Po klęsce Hollywoodu w Cannes".

Dalej znajdujemy sprawozdanie Jana Roychmana z jednego numeru wydawnictwa włocławskiego „Myśl Karaimska" oraz uwagi Stanisława Gierowskiego o stosunku społeczeństwa do pisarzy p.t. „Niestateczna współczesność".

Numer uzupełniają: przegląd prasy i noty.

Słuszne posunięcia we włókiennictwie

Reforma systemu zaopatrzenia

Biuro Sprzedaży Artykułów i Tkanin Technicznych podlegało do niedawna Centrali Zaopatrzenia Materiałowego, która nie potrafiła jednak zaspokoić potrzeb przemysłu włókienniczego, co stało się przyczyną wielu trudności w procesie produkcji.

Dla usprawnienia systemu zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w artykuły i tkaniny techniczne Biuro przekazane zostało Dyrekcji Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych.

Przekazanie Biura Sprzedaży właściwej dyrekcji spowoduje uproszczenie systemu rozdzielczego, dzięki omijaniu zbędnego ogniwa — Centrali Zaopatrzenia.

Należy się spodziewać, że ostatnia zmiana w strukturze przemysłu włókienniczego okaże się posunięciem celowym i korzystnym.

Wspólne zebranie kół PPR i PPS

przy Dyrekcji Przemysłu Wełnianego

Onegdaj odbyło się pierwsze wspólne zebranie kół PPR i PPS przy Dyrekcji Przemysłu Wełnianego, z następującym porządkiem dziennym: 1. zagajenie, 2) zagadnienie przyjaźni polsko-radzieckiej; 3) zagadnienie współpracy kół PPR PPS; 4. wolne wnioski.

Zebranie zagaił tow. Bartnicki (PPR). Przewodniczącym zebrania został wybrany tow. Gepert (PPS). Obszerny referat o zagadnieniach przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa mjr. HOCHBERG. Po wysłuchaniu tego bardzo ciekawego referatu zebrani postanowili utworzyć Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie Dyrekcji i wybrali zarząd, składający się z przedstawicieli obu partii i bezpartyjnych.

O współpracy kół PPR i PPS mówił tow. Bartnicki, który zanalizował przyczyny porozumienia i współpracy obu partii oraz olbrzymie osiągnięcia, wynikłe z tej współpracy. Na terenie Dyrekcji współpraca winna istnieć w dziedzinie zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych. W rezultacie ożywionej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele PPS i PPR uchwalono: 1. urządzać co 6 tygodni wspólne zebrania kół; 2) egzekutywy obu kół winny być w ciągłym kontakcie i wspólnie rozwiązywać aktualne sprawy o charakterze politycznym, społecznym oraz ekonomicznym; 3) wyłonić międzypartyjną komisję obchodu Święta 1 Majowego.

Ogród Zoologiczny wita wiosnę

Przyjaciele zwierząt w odwiedzinach po zimowym rozstaniu

Czy wpadłoby kiedy komu do głowy w przedświątecznym tygodniu, iść do znajomych z wizytą? Właśnie w niewygodnym momencie domowych porządków. Byłoby to z pewnością poczytywane za wielki nietakt...

W stosunku do świata zwierząt skrupuły tego rodzaju wydają się nieistotne. Dorośli i mali łodzianie, wcale nie zrażeni zamieszaniem, wynikłym z przeprowadzki swych czworonożnych przyjaciół na nowe leże, tłumnie pośpieszyli w pierwszą, ciepłą niedzielę do Ogrodu Zoologicznego przywitać ich po długim, zimowym rozstaniu.

Świeżym powiewem wiosennym pachnie ogród, po którym spacerują zadowoleni ze swobody liczni jego mieszkańcy. Wyszły już na tchnące pierwszą falą ciepłą powietrze, małpy i znów, jak co roku, przyciągają swymi figlami niezliczone tłumy. Odetchnęły wypuszczone na wolność zwierzęta kopytne, prócz słonia, który jeszcze w obawie przed nocnymi przymrozkami mieszka w swoim domku przy 16-stopniowej temperaturze. Jego najbliższa sąsiadka, hipopotam, Lusia, zmarzłaby również. Czuje się świetnie, apetyt jej dopisuje i wciąż jej przybywa na wadze. Już w przyszłym tygodniu opuszczą swe zimowe mieszkania strusie, flamingi i papugi.

Z ogromnym zainteresowaniem śledzą łodzianie zimowy dorobek ZOO. Stanowią go dwa młode pawiany, kilkumiesięczna, delikatna lama, pięć psów dingo i ulubieniec dzieci — zabawny osiołek.

„Młodzież" zwierzęca cieszy się dobrym zdrowiem i mimo, że w ojczyźnie jej przodków słońce przygrzewało bez porównania silniej, łódzkie powietrze i polska kuchnia — tak różne od rodzimej, służą jej doskonale.

Pierwsze dni wiosenne ściągnęły tu tłumy zarówno dorosłych, jak i dzieci. Zainteresowanie zwierzyńcem wciąż wzrasta, co jest faktem dla zwierząt o tyle pomyślnym, że proporcjonalnie do niego można zwiększyć i poprawić ich kosztowny i nieraz w naszych warunkach wyszukany jadłospis.

S.

Na wokandzie

Usiłowanie zabójstwa pod wpływem zazdrości

Ciekawą z psychologicznego punktu widzenia sprawę rozpatrywał wczoraj Okręgowy Sąd Karny w składzie trzyosobowym pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadła kobieta, 34-letnia Władysława Drygasiewicz, oskarżona o usiłowanie zabójstwa pod wpływem zazdrości. Władysława Drygasiewicz, z zawodu krawcowa, była przyjaciółką Stanisława Lewandowskiego. Po paru miesiącach współżycia Lewandowski ożenił się i wyprowadził z mieszkania Drygasiewiczowej. Wtedy postanowiła zgładzić żonę Lewandowskiego. W tym celu zwolniła się w godzinach popołudniowych z fabryki, w której pracowała, i zaopatrzona w pętlę, zrobioną ze specjalnie trwałego, bieliźnianego materiału, udała się do mieszkania Rozalii Lewandowskiej. Lewandowska wróciła do domu i zastała tam już Drygasiewicz, której przed tym nigdy nie widziała. Drygasiewicz powiedziała jej, że chciałaby kupić maszynę do szycia, którą właśnie Lewandowska miała na sprzedaż. Kiedy Lewandowska pochyliła się nad maszyną, aby ją otworzyć, Drygasiewicz zarzuciła jej pętlę na szyję i zaczęła ją dusić. Lewandowska zemdlała, a kiedy się ocknęła, Drygasiewicz już nie było.

Na rozprawie sądowej oskarżona nie przyznała się do winy. Jednakże w świetle zeznań świadków wina jej została całkowicie udowodniona. Poza tym została ona zbadana przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, że poczytalność jej jest normalna i nie wykazuje ona żadnych zaburzeń psychicznych. Jest więc rzeczą niemożliwą, by dopuściła się ona przestępstwa w stanie zmniejszonej poczytalności.

Sąd skazał niedoszłą zabójczynię na 6 lat więzienia, z uwagi jednak na dotychczasową niekaralność zmniejszył jej karę na mocy ustawy o amnestii do 3-ch lat więzienia.

Oskarżał prokurator Grębecki.

Groźny wróg zdrowia i życia

Medycyna w walce z rakiem

Jeszcze 30 lat temu choroba nowotworów złośliwych (tzw. rak) mieściła się na 7-ym miejscu pod względem częstości przypadków. Dziś znajduje się na drugim. Nie znaczy to jednak, że liczba chorych na raka tak wydatnie wzrosła w okresie ostatnich 30-tu lat. Świadczy to tylko, że ulepszone metody rozpoznawcze odkrywają tę chorobę w wielu przypadkach, w których dawniej nie umiano jej określić. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, istnieje nadzieja definitywnego odkrycia groźnych tajników, związanych z powstaniem i rozwojem tej ciężkiej choroby. W większości przypadków pacjenci, zgłaszający się do lekarza internisty, mogą liczyć na pewne wyleczenie. Kardynalnym warunkiem p[illegible] terapii leczniczej atoli jest wczesne rozpoczęcie zabiegów, nim komórki rakowe nie zdołają rozpowszechnić się w organiźmie.

RAK NIE JEST DZIEDZICZNY

W laboratoriach uczonych toczy się intensywna walka z tym wrogiem ludzkości Nr 1, a rezultaty badań ostatnich czasów pozwoliły na bezsporne ustalenie kilku ważnych pewników:

Rak jest w większości wypadków uleczalny pod warunkiem, że leczenie rozpoczęto na czas. Szczególnie skuteczne są promienie X, radu, oraz zabiegi chirurgiczne.

Poznano wiele substancji, które przy sprzyjających warunkach mogą wywołać schorzenia rakowe.

Obawy ludzi, wierzących, że „rak jest dziedzicznym w naszej rodzinie", są bezpodstawne.

Większość badaczy odrzuca możliwość istnienia zarazka powodującego nowotwory. Są jednak tacy, którzy przypuszczają, iż niektóre bakterie w zasadzie nieszkodliwe, w pewnych okresach mogą powodować powstanie i rozwój złośliwych nowotworów.

NOWE PRÓBY UCZONYCH RADZIECKICH

Ostatnio pisano wiele w wydawnictwach specjalnych całego świata na temat nowej metody walki z rakiem zastosowanej przez uczonych radzieckich.

Preparat leczniczy przez nich odkryty, ochrzczono mianem KR od inicjałów nazwisk dr Grzegorza Roskina i jego żony Niny Klujewny. Uczeni ci zastrzykiwali chorym pewne ilości mikroorganizmów (Trypanosoma Crucei), które „zjadały" chorobotwórcze komórki rakowe.

Rezultaty są podobno bardzo zadawalające, lecz nie należy przesądzać wyników, gdyż wiele już było preparatów anty-rakowych, które całkowicie zawiodły pokładane w nich nadzieje.

Druga metoda wynaleziona przez uczonych radzieckich dr Gamaleję i jego współpracowników dr Kraszennikowa i dr Muromcowa, polega na wprowadzaniu pod skórę chorego komórek rakowych otoczonych błonką. Komórki te działają niby szczepionka. I tutaj wyniki nie zostały jeszcze dokładnie skontrolowane i sprawdzone.

Metody leczenia przy pomocy substancji doprowadzonej do sztucznej radioaktywności oraz przy zastosowaniu pewnych chemicznych „trutek" zabijających komórki rakowe bez uszkodzenia zdrowych tkanek, były ostatnio zastosowywane z pomyślnym skutkiem. Są to jednak próby wymagające dokładnego opracowania.

Świt.

Co usłyszymy przez radio

8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 (z Łodzi) Informacje lokalne; 9.40 Przerwa; 14.00 (z Łodzi) Utwory J. F. Haendla (z okazji 188-ej rocznicy śmierci kompozytora) (płyty); 14.30 (z Łodzi) Pog. Sz. Krzepińskiego p.t. „Pierwsze posiedzenie Rady Centralnego Instytutu Kultury"; 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchowisko dla dzieci; 15.20 (z Łodzi) XXIII-cia audycja z cyklu „Alfabet muzyczny" w opr. B. Busiakiewicza; 15.40 Pieśni J. Marxa (przekłady polskie A. Rybickego) w wyk. O. Łady — sopran, przy fortep. S. Nadgryzowski; 16,00 Dziennik; 16,12 Pogadanka sportowa; 16,22 Koncert popularny. Wyk.: — Orkiestra P.R. pod dyr. A. Rezlera z udz. J. Nawrotówny — śpiew; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,10 Pogadanka gospodarcza 17.20 F. Smetana — Trio g-moll op. 15 w wyk. Tria fortepianowego w składzie: I. Kozłowska — fortep., Wł. Wochniak — skrzypce, K. Borzyk — wiolonczela; 17.45 Słuchow. pt. „Rozpusta" wg. E. O'Neil, w przekł. i radiof. J. Stefczyka; 18,10 Audycja rozrywkowa w wyk. Zespołu instrum. J. Cajmera z udz. J. Komorowskiego — piosenki; 18.30 „Nauka przy głośniku; 18,55 (z Łodzi) „O wiośnie i słowikach" — Suita Radiowa wg. tekstów E. Małaczewskiego w opr. S. Durmaja; 19,15 (z Łodzi) Przegląd nowych wydawnictw szkolnych w opr. M. Zagajnego; 19.20 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19,25 (z Łodzi) W ramach „Felietonu sportowego" — pog. Dyr. Woj. Urzędu WF i PW Mgr. A. Nonasa; 19.30 (z Łodzi. Muzyka o Hiszpanii (z płyt) 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 20,02 Dziennik; 20.20 Aktualia; 20.30 Koncert symfoniczny. Wyk.: — Orkiestra Symfoniczna P.R. pod dyr. A. Malawskiego — słowo objaśniające dr. S. Łobaczewskiej; 21.25 Z życia kulturalnego; 21.30 Piosenki w wyk. T. Mankiewiczówny; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.15 Program na jutro; 23.25 (z Łodzi) Program lokalny na jutro; 23.27 (z Łodzi) Zakończenie aud. i Hymn.

W Związkach Zawodowych

ZWIĄZEK WŁÓKIENNICZY W ŁODZI
Ref. W.F. i Sportu

Dziś o godz. 14-ej, w świetlicy Państwowych Zakładów Przem. Wełnianego Nr. 3 (dawniej Barciński) ul. Kilińskiego 177), odbędzie się konferencja przedstawicieli wszystkich włókniarskich klubów sportowych z terenu Łodzi.

Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZWIĄZEK POLIGRAFICZNY

Zarząd Okręgowy Związku Poligraficznego na swym posiedzeniu uchwalił wyasygnować na rzecz powodzian sumę 30.000 złotych, oraz przeprowadzić kampanię wśród członków Związku. Kampania dała nadzwyczajne wyniki. Dotychczas zebrano i wpłacono do KKO zł. 300.000.—

Robotnicy niektórych zakładów ofiarowali niezależnie od składek 6 godzin pracy. Kampania zbiórkowa trwa w dalszym ciągu.

ZWIĄZEK METALOWCÓW

W ubiegłą niedzielę w sali Miejskiego Komitetu ZWM, Plac Zwycięstwa 18 odbyło się Walne Zebranie delegatów metalowych w Łodzi. Obecnych było 270 delegatów. Zarząd Główny reprezentował tow. Piłat, który wygłosił referat polityczny, po czym nastąpiły sprawozdania; z działalności Zarządu, Kasowe i Komisji Rewizyjnej. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja. Omawiano między innymi sprawę Umowy Zbiorowej.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do wyboru Komisji-Matki. Ustalony przez nią skład nowego Zarządu w liczbie 11-tu członków i 7-miu zastępców został przyjęty 252 głosami przy 14-tu wstrzymujących się i 1. przeciw.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium.

W końcu tygodnia nowoobrany Zarząd zbierze się na posiedzenie konstytucyjne.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU SKÓRZANEGO

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przem. Skórzanego w Łodzi zawiadamia wszystkich członków, iż w niedzielę t. j. dnia 20.IV.47 r. o godz. 10 rano w pierwszym terminie, o godz. 10.30 w drugim, odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze i wybór nowego Zarządu.

Członkowie z firm prywatnych proszeni są o wymianę legitymacji członkowskich do dnia 19 bm. gdyż wstęp na zebranie będzie tylko za okazaniem opłaconej legitymacji na rok 1947/48.

Zebranie odbędzie się w Centralnej Świetlicy przy ul. Wólczańskiej 12 (Państwowa Fabryka Obuwia Nr. 2). Delegaci fabryczni proszeni są o zgłaszanie się po mandaty do lokalu Związku przy ul. Traugutta 18 pokój 316.

ZWIĄZEK KONFEKCYJNO - ODZIEŻOWY — ODDZIAŁ

W piątek dn. 18 bm. o godz. 13.30 zebranie młodzieży w firmie „Reduta". Z ramienia Sekcji Młodzieżowej obecny będzie kol. Paliński.

ZWIĄZEK BUDOWLANYCH

W niedzielę, dnia 13 bm. w sali kina „Robotnik" odbyło się walne zebranie członków Związku Budowlanych. Z ramienia Zarządu Głównego obecni byli tow. tow. Kurzela i Mleczko. Przedmiotem obrad były wybory nowego Zarządu.

W punkcie pierwszym porządku dziennego zabrał głos tow. Rajch, dyr. Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, który wygłosił referat o Ziemiach Zachodnich. Po referacie zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą, że nikt nie ma prawa mieszania się do naszych granic okupionych krwią polskiego żołnierza, że sprawa Ziem Odzyskanych jest sprawą przesądzoną.

„Ziemie Zachodnie — mówi rezolucja — były, są i będą nasze".

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Kozłowski. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — tow. Palusiak, który wniósł o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, co i zebrani zaakceptowali.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz jak również delegacji na konferencję okręgową.

W skład Zarządu weszło 11-tu członków i 5-ciu zastępców, do Komisji Rewizyjnej — 3-ch członków i 2-ch zastępców. Delegatów wybrano 12-tu.

Natychmiast po zebraniu nowy Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Przewodniczącym został powtórnie tow. Kozłowski, wiceprzewodniczącym tow. Kopka, sekretarzem tow. Kołodziejski, skarbnikiem tow. Wifczak.

Zgłaszajcie dzieci wywiezione do Niemiec

Referat Rewindykacyjny prowadzi poszukiwania

Referat Rewindykacji Dzieci Polskich przy Wydziale Opieki Społecznej w Łodzi, mając obecnie możność bezpośredniego poszukiwania dzieci, wywiezionych w czasie okupacji do Niemiec, w celach germanizacyjnych lub na roboty przymusowe, zwraca się niniejszym do wszystkich, którzy dotychczas tego nie uczynili, z zawiadomieniem, że będzie przeprowadzał na terenie b. Rzeszy poszukiwania wszystkich dzieci, które w chwili wywiezienia ich przez okupanta nie ukończyły jeszcze 16 lat życia. Wszyscy zainteresowani powyższą akcją proszeni są o możliwie dokładne podanie posiadanych wiadomości, dotyczących poszukiwanego dziecka, jak: fotografie, dokumenty, w miarę możności listy od dzieci i ich adresy i tp.

Referat Rewindykacji Dzieci Polskich będzie poszukiwał wszystkie zgłaszane dzieci bez względu na przynależność narodową czy państwową rodziców dziecka.

Rodzice, którzy poszukiwali swe dzieci za pośrednictwem Referatu Rewindykacji, a których dzieci w międzyczasie wróciły już do domu, proszeni są o zawiadomenie Referatu o powrocie dziecka.

Szczegółowych informacji oraz zgłoszenia poszukiwań poszczególnych dzieci przyjmuje Referat Rewindykacji Dzieci Polskich przy Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi przy ulicy Dr. Adama Próchnika Nr 11, II piętro, pokój 213, w godzinach od 9 do 12.

DZIEŃ ŁODZI

REJESTRACJA KART NA MIĘSO

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że III kupon kart żywnościowych Kat. I-ej z m-ca kwietnia rb. na mięso świeże należy zarejestrować w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej mięsa, w czasie od dnia 15-ego do 17-ego bm. włącznie. Po terminie tym żadne reklamacje uwzględniane już nie będą.

BĘDZIE CIEPŁO

W ciągu ostatnich kilku dni Polska leżała w strefie chłodnych wiatrów północnych — czego skutkiem był pewien spadek temperatury, oraz przymrozki w porze nocnej.

Obecnie, jak nas informuje Państwowy Instytut Hydro-Moeteorologiczny — do Polski napływa szerokim frontem ciepłe powietrze z Zachodu — tak, że już najbliższe godziny przyniosą ciepło i stały wzrost temperatury.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Pomocy Powodzianom przy Zarządzie Wojewódzkim TUR w Łodzi, najserdeczniej dziękuje p.p. Janowskiej A., Lerskiej N., Piaseckiej St., Woźniak-Wilczyńskiej L., Barendsowi J., Domienieckiemu W., Koszeli K., Kuncewiczowi R., Marlenowi B., Nowickiemu Z. Pindrasowi A., Sawinowi A., Sielskiemu G., za łaskawy bezinteresowny udział w koncercie na rzecz Powodzian, urządzony w dniu 12 kwietnia br. w sali CRDK — TUR ul. Piotrkowska 243.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

W środę dnia 16 kwietnia o godz. 19-ej odbędzie się w sali wykładowej P.Z.H. Wodna Nr. 40, posiedzenie naukowe Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia; 2) Skrzynka referatowa; 3. Przypadek zespołu agranulocytarnego; 4. Rola czynników hormonalnych w działalności gruczołów mlecznych; 5. O nowym odczynie rozpoznawczym w durze brzusznym.

W POLSKIM TOW. CHEMICZNYM

W najbliższy czwartek dnia 17 bm. od godz. 18-ej wiecz. w sali V Audytorium Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którym to posiedzeniu dr. St. HEMPEL wygłosi odczyt na temat: „Organizacja i działalność stowarzyszeń chemicznych, przemysłowych i naukowych w Wielkiej Brytanii".

ODCZYT

Dnia 15 kwietnia 1947 r. o godz. 19-tej w sali CRDK—TUR ul. Piotrkowska 243 odbędzie się odczyt z cyklu Walka o Pokój Powszechny, na temat: „Epoka Narodów Zjednoczonych". Prelegent: Sędzia Sądu Najwyższego Mieczysław Szerer.

Wstęp bezpłatny.

KLUB LITERATÓW (Traugutta 6 I p.)

ŚRODA, dnia 16.IV.1947 r. godzina 19. w Klubie Literatów odbędzie się odczyt Artura Sandauera p.t. „Literatura dwulecia".

Po odczycie dyskusja.

POWRÓT

W tych dniach powrócił do naszego miasta z kilkuletniej tułaczki po świecie, ostatnio z Palestyny dokąd zagnała go zawierucha wojenna, red. Stanisław Chruszczewski, znany dziennikarz łódzki, pisujący w pismach łódzkich przed wojną pod pseudonimem St. Bal. Red Chruszczewski piastował przed wojną stanowisko naczelnika wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi. O przeżyciach wojennych red. Chruszczewskiego dowiemy się z jego felietonów, jakie wygłosi przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNĄ w ŁODZI

podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu wydawać będzie na województwo łódzkie:

1) dla kat. I. na Nr. 31 odcinka karty żywnościowej kaszy 2 kg.

2) dla kat. IR. na Nr. 31 odcinka karty żywnościowej kaszy 1,5 kg.

Wszystkie inne artykuły będą wydawane w sklepach rozdzielczych.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna odwołuje Nr. 26 odcinka karty żywnościowej kategorii IR. z mies. kwietnia, na który miał być wydawany tłuszcz.

Tłuszcz ten będzie wydawany przez sklepy rozdzielcze na Nr. 20 odcinka karty żywnościowej z miesiąca kwietnia.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„ESKAPADA"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„POJEDYNEK"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
PAWEŁ I GAWEŁ
HEL (ul. Legionów 2—4)
„ELVIRA MADIGAN"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„PANNA BEZ POSAGU"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94)
NIECZYNNE
POŁONIA (ul. Piotrkowska 87)
„DUSZE NIEUJARZMIONE"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
KRYZYS SKOŃCZONY
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„ZDRADZIECKA KULA"
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„PONTCARRAL"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123)
PAWEŁ I GAWEŁ
ŚWIT (Bałucki Rynek 5)
„KAPRYSNA EKSPEDIENTKA"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108)
KRYZYS SKOŃCZONY
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
„BOLEK i LOLEK"
WOLNOŚĆ, (ul. Napiórkowskiego 16)
„KOBIETA SAMA"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„ZAKAZANE PIOSENKI"

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta— 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30; niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, we wtorek dn. 15 kwietnia 1947 r. o godzinie 16,30 zamknięte przedstawienie „Krakowiaków i Górali". Wszystkie bilety sprzedane dla Miejskiego Wydziału Oświaty. Passepartout nieważne.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedia obyczajowa, ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską Wł. Perzyńskiego **„Szczęście Frania"** w reżyserii Leona Pietraszkiewicza, dekoracjach i kostiumach Tad. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B: Rachwalska, Z: Tymowska, K: Dejmek, K: Leszczyński, J: Świderski,

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w dalszym ciągu doskonała egzotyczna operetka w 3-ch aktach „KRAINA UŚMIECHU" z H. Modrzyńską-Makowską i M. Siaśkim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej min. 30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś 50-te przedstawienie „SZKLANEJ MENAŻERII" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaron i Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatni tydzień komedii „PANI PREZESOWA".

Od środy dnia 23 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. DYMSZĄ w roli głównej na czele zespołu „Syreny"

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR „GONG"

Teatr „GONG" gra dziś codziennie — „GOŁO LECZ WESOŁO" w programie pełnym humoru; satyry i piosenki; biorą udział: Romuald Gierasieński, Alina Janowska, Ziuta Kryniczanka, Zofia Wilczyńska, Darski, Marlen i Szwajcer

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-tej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR MŁODZIEŻOWY i DZIECIĘCY „SZAROTKA" Kopernika 16

Wschodnie widowisko w trzech aktach J. Wornеckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapońskiego.

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 12.15 przedstawienia otwarte dla publiczności.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

P. P. „Film Polski" w Łodzi, ul. Targowa 61, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę:

3.000 pudełek z tektury grub. 1 mm. kopertowych o wymiarze 28cmx28.5x3.

3.200 pudełek z tektury grub. 1 mm. kopertowych o wymiarze 32.5x32.5x4cm.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę pudełek" należy składać do dnia 19 kwietnia do godz. 10-ej. Otwarcie nastąpi tego samego dnia o godz. 11-ej.

„Film Polski" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyn.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 5 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

10 par butów z cholewami dla Straży Pożarnej.

Buty muszą być wykonane ze skóry bukatowej dobrej jakości, na futrowce i podwójnych spodach. Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcja PZPW Nr. 5, ul. Wólczańska 219.

Oferty z napsem „Oferta na wykonanie butów z cholewami" należy składać do Dyrekcji do dnia 25 kwietnia br.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 kwietnia br. o godz. 10-ej w Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 5 przy ul. Wólczańskiej 219.

Ogłoszenie przetargu

„Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 2 im. Norberta Barlickiego" w Łodzi, przy ul. Kpt. Żwirki Nr 19 ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawy węgla z dworca Kaliskiego i Karolewa na ul. Żeromskiego 108.

Firmy przewozowe proszone są o składanie ofert z wymienieniem ceny przewozu od 1 metra. Przeciętna zwózka miesięczna — 800 ton. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na zwózkę węgla" w sekretariacie zakładów, przy ul. Kpt. Żwirki 19 do dnia 24 kwietnia rb. do godz. 10-ej rano. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 kwietnia o godz. 11-ej. Dyrekcja firmy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

Ogłoszenie

WYŻSZA SZKOŁA FILMOWA przy Instytucie Filmowym — Łódź, ulicc Traugutta 8 ogłasza zakup natychmiastowy:

1) 30 sztuk stalug do pracowni malarskiej, drewnianych, okutych.

2) 50 łóżek żelaznych typu wojskowego.

3) 100 sztuk worków płóciennych na sienniki z demobilu amerykańskiego.

4) 60 sztuk wełnianych koców.

5) 25 sztuk szafek nocnych, żelaznych.

Oferty należy składać w sekretariacie Wyższej Szkoły Filmowej przy Instytucie Filmowym, — Łódź, ulica Traugutta 8.

Wyższa Szkoła Filmowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy. Przyjęcia 10—19. tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7 Tel 212-88.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106 — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6

Kupno - sprzedaż

FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja" Kilińskiego 47.

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr. 3

DOM MEBLOWY Spółdzielnia „Budowa" Łódź Piotrkowska 154, tel. 202-84. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie; tapczany, kozetki, polowe łóżka, fotele, krzesła i stolik. pod radio. Wybór duży. Obsługa punktualna.

KUPNO — sprzedaż mebli używanych, Łódź, Sienkiewicza 3/5, Ancerowicz.

KSIĄŻKI używane stale kupuje księgarnia Naukowa Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu.

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią III p. na II p. w śródmieściu za dopłatą. Tel. 147-93.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92, m: 67, tel: 216-54

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i innych języków Narutowicza 74, tel 276-18.

FOTO — Atelier Romana Wesołowskiego Pomorska 32 przyjmuje zamówienia na wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące. Tanio solidnie!

DO WYDZIERŻAWIENIA 12 morgowe gospodarstwo pod Koluszkami bez inwentarza. Warunki ulgowe bezgotówkowe. Karliński, ul. Bednarska 26, wejście D, m. 34, godz. 17.

Zatrudnienie pracy

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 1 Łódź, Wólczańska 215 poszukują wykwalifikowanych tkaczy kortowych. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego.

POWAŻNA fabryka w Zgierzu poszukuje głównego księgowego—bilansistę i 2 samodzielnych księgowych. Oferty pod „Fabryka".

POTRZEBNA panna do dzieci, wiek szkolny, mała pomoc w gospodarstwie. Piramowicza 9 m. 7 od 9—3.

POSZUKUJEMY krawców na spodnie poza domem „Łódzka Konfekcja" Łódź, Piotrkowska Nr. 38.

POSZUKIWANY szef wydziału finansowo-księgowego. Warunki dobre. Podanie i życiorys składać w administracji pisma pod „Delegatura".

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Dekiert Wiktor, Wójtowska 22.

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Nowińska Helena, Karsznice, Blok IV m. 2.

SKRADZIONO palcówkę i legit. z Ligi Kobiet na nazwisko Szołtenis Weronika, Pomorska 3 m. 23. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę rzemieślniczą rymarską na nazwisko Kurc Roman, Limanowskiego 157 m. 8.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU—Wieluń na nazwisko Płuska Władysław ur. 24.XII.1924 r. zamieszkały w Czastarach pow. Wieluń, unieważnia się.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU—Wieluń na nazwisko Midek Walenty, ur. 7.II.1923 r. zam. w Dzietrznikach gm. Kamionka pow. Wieluń, unieważnia się.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU—Wieluń na nazwisko Pęchnerz Hieronim ur. 17.VII. 1925 r. zam. w Dzietrznikach gm. Kamionka p. Wieluń, unieważnia się

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU—Wieluń na nazwisko Madeła Ignacy ur. 1.XI. 1920 r. zam. w Pątnowie gm. Kamionka pow. Wieluń, unieważnia się.

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje: partyzancką, sądową i tramwajową na miesiąc kwiecień. Białek Włodzimierz, Łódź, Zachodnia 65.

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej i dowód osobisty Smolarczyka Andrzeja, Michałpol.

ZGUBIONO kontrolkę ZWM, legit. z Urzędu Zatrudnienia i metrykę urodzenia Dąbrowskiego Tadeusza, Marysin III-ci, Skrzydlata 4-6.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRZETWORÓW PAPIERNICZYCH
poszukuje:
1. Buchalterów - organizatorów księgowości przemysłowej i finansowej. warunki do omówienia.
2. Maszynistki — stenotypistki.
Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego Zjednoczenia, Łódź, ul. Piotrkowska 64.

Przetarg

Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabn.-Galanter Nr. 8. w Łodzi, Hipoteczna 7/9, ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie hydroforowe do zasilania w wodę instalacji hydrantowej i tryskaczowej fabryk.

Ślepe kosztorysy, wszelkie informacje w sprawie powyższej można otrzymać na miejscu w godzinach od 9-tej rano do godz. 15-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań

b. prawo wyboru oferenta bez względu na cenę

c) że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Motoryzacji — Oddział Ruchu Drogowego (ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr 148) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że poczynając od dnia 14 kwietnia br. przystąpił do rejestracji rowerów, wózków rowerowych, motorowerów o pojemności skok. cyl. do 100 cm. 3 i motocykli o takiejże pojemności.

W związku z powyższym wszyscy posiadacze wyżej wymienionych środków lokomocji obowiązani są zgłaszać takowe do rejestracji.

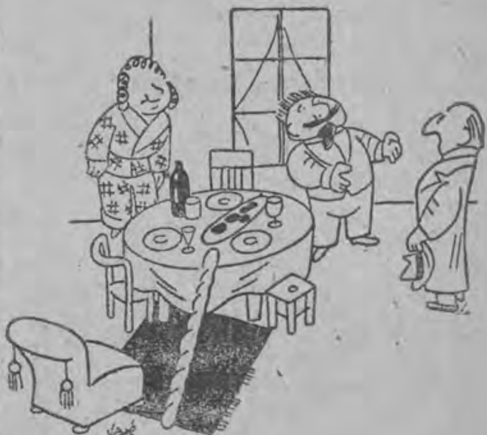
Uchylający się od obowiązku rejestracji ulegną karze grzywny do zł. 10.000.— lub karze aresztu do 6-ciu tygodni, względnie obu tym karom łącznie, w myśl ustawy z dnia 7.X. 1921 r. (Dz. U. R.P. Nr. 89 poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14.II.1928 r. (Dz. U.R.P. Nr. 18 poz: 151) i dekretu z dnia 16.XI.1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56 poz. 312)

UWAGA: do przeglądu należy doprowadzić jedynie motorowery, motocykle i wózki rowerowe.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Uśmiechnij się



— U nas, drogi przyjacielu, nie ma ceremonii. Ja włożyłem kurtkę, moja żona włożyła pyżamę a tylko kartofle są w mundurkach!

Z życia partii

ZEBRANIA SEKRETARZY

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy al. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół fabrycznych, pracowniczych i terenowych dzielnicy Śródmiejskiej—Lewej.

* * *

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół oddziałowych, zmianowych i ogólnych. Sprawy bardzo ważne — stawiennictwo obowiązkowe.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS

Dziś o godzinie 15,30 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS firmy „Daube" przy ul. Wólczańskiej 128.

UWAGA CZŁONKINIE DZIELNICY PRAWEJ—GÓRNEJ

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — członkiń PPR. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania Kół w następujących dzielnicach:

GÓRNA LEWA

O godzinie 14-ej zebranie koła pierwszej zmiany firmy „Barciński",

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy „Hofman",

O godzinie 16-ej zebranie szóstego koła firmy „Steinert",

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 17-ej zebranie koła Młyn Korona,

O godzinie 13,30 zebranie koła firmy „Allart",

O godzinie 14-ej zebranie koła PZPB Nr 3.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 16-ej zebranie koła pracowników Dyrekcji Tkanin i Artykułów Technicznych.

O godzinie 17-ej zebranie koła RTPD.

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO

Jutro, w środę, dnia 16 kwietnia o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM pl. Zwycięstwa 13 zebranie Koła Międzyszkolnego, Obecność członków koła obowiązkowa! Sympatycy mile widziani!

Z wielkomiejskiego dna

PALI SIĘ!

Przy ul. Wólczańskiej 139 wybuchł pożar w komórkach, zauważony przez patrol Milicji. Zawezwana straż zlokalizowała pożar. Dach na komórkach spłonął, ofiar w ludziach nie było, strat nie ustalono.

DOKĄD ONI UCIEKAJĄ?

Z mieszkania przy ul Piotrkowskiej 249 ppor. Dąbrowskiego zbiegła pracownica domowa, Niemka — Robert Cecylia ur. 17 kwietnia 1926 r. zam, dawniej Ul, Kilińskiego 164.

*

Z ulicy Kątnej 64 od Henryka Jeżyka z piekarni zbiegł 16-letni Niemiec Marek Julian, zam. przy ul. Braterskiej 26

NIEMCY NIE DBAJĄ O SWE DZIECI

W izbie zatrzymań dla nieletnich przy ul. Kopernika 136 znajduje się opuszczona przez rodziców 11-letnia dziewczynka narodowości niemieckiej, włosy blond, oczy niebieskie, ciemno bordo palto, pończochy brązowe, buty z cholewkami czarne.

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kohane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
[illegible], Karolewska 48

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu



Zakrwawione nosy i bijatyki

najbardziej entuzjazmowały widownię śląską

(Migawki z XVIII Mistrzostw Polski w boksie)

Łódzka reprezentacja pięściarska wyruszała do Katowic z zapasem humoru i nadziei, które bynajmniej nie harmonizowały z końcowym bilansem drugich po wojnie Bokserskich Mistrzostw Polski.

Prym wiódł „najlżejszy" — Stasiak. W przeciągu 7 godzin podróży ograł doszczętnie kolegów w „oczko". Było to jego pierwsze zwycięstwo, niestety, nie to, którego pragnęliśmy...

Z reprezentantem Łodzi w wadze piórkowej — Woźniakiewiczem, wyjechała jego matka, która wysiadła jednak w Piotrkowie, bo — jak sama powiedziała: „Nie może patrzeć spokojnie, jak biją syna. Nie jest to jednak zupełnie zgodne z prawdą, bo przeważnie bije jej syn, nawet i w Katowicach odniósł zwycięstwo nad Antkiewiczem, nie uznane przez sędziów przy zielonym stoliku...

Czarnecki, który nie posiada ni słuchu ni głosu, śpiewał przez cały czas piosenki we wszystkich językach świata... I radził Olejnikowi, by wrócił do Łodzi z połowy drogi, bo z Chychłą tak i tak przegra, na co Olejnik reagował we właściwy mu sposób — pogardliwym milczeniem.

* * *

Szymura potwierdził swą opinię „spóźnialskiego". Z otwarciem mistrzostw publiczność i zawodnicy musieli czekać na Szymurę, który w ostatniej chwili przyjechał z hotelu „Monopol" do Hali Powystawowej, aby przy dźwiękach Hymnu Państwowego wciągnąć sztandar na maszt.

* * *

Najboleśniej jednak dotknął werdykt sędziowski Stasiaka. Po ogłoszeniu zwycięstwa Gumowskiego nad b. mistrzem Polski, Stasiak wczołgał się pod żelazne spojenia ringu i tam opłakiwał „klęskę" rzewnymi łzami. Protest złożony na ręce Komisji Odwoławczej przez Ob. Okołowicza w imieniu ŁOZB w sprawie werdyktu sędziowskiego przyznającego zwycięstwo Gumowskiemu został odrzucony. Sędziowie wygrali..

* * *

Popis nieznajomości boksu, małego zainteresowania tym sportem i niesportowego zachowania dała publiczność śląska. Hala Powystawowa świeciła pustkami przez trzy pierwsze dni. Ślązacy przezornie wykupywali tańsze miejsca stojące, by na kilka minut przed rozpoczęciem walk w sposób żywiołowy, godny lepszej sprawy, przerwać kordon milicyjny i zająć miejsca siedzące. Wszystkie walki, szczególnie te, w których udział brali pokonani reprezentanci Śląska kończyły się przeraźliwą kakofonią dźwięków, wśród których obok melodii, wygrywanych... na gwizdkach i piszczałkach górował przeraźliwy ryk... syreny, w którą zaopatrzył się jakiś wesołek z Katowic. Również dźwięk padającej na ring butelki po wyraźnie wygranej walce Stasiaka z Kowalczykiem przyjęty został wdzięcznymi i aprobującymi okrzykami widowni.

* * *

Szczególnie pracowicie „obgwizdywała" śląska widownia reprezentantów Okręgu Łódzkiego. Czarnecki i Stasiak w trakcie walki, a Olejnik po walce z Adamskim byli niemile zaskoczeni, a nawet — jak Stasiak—wprost zbici z tropu gwiżdżącym przyjęciem. Rzęsistymi brawami witała śląska publiczność ciężkie nokauty, częste momenty bezładnej bójki na ringu i zakrwawione nosy zawodników. Odnosiło się wrażenie, że obecni na widowni za minimum kosztów chcieli oglądać maksymalną ilość bezładnej bijatyki. Najbrzydsze walki były przyczynkiem do najgorętszych braw.

Widownia śląska nie zdała swego egzaminu na 18-ch Bokserskich Mistrzostwach Polski w podobnym stopniu jak nie zdał go i komplet sędziowski.

— o —

Tym się nie powiodło



Jaskółka (Tęcza), Trzęsowski (Tęcza), Mazur (Tęcza) i Czarnecki (Zryw) powrócili do Łodzi bez tytułów mistrza Polski. Ale przysłowie mówi: „Co się odwlecze to nie uciecze"

Pietraszewski mistrzem Polski

w wyścigu na przełaj



Lucjan Pietraszewski (DKS), zeszłoroczny mistrz województwa łódzkiego na szosie, przywiózł wczoraj do rodzinnej Łodzi koszulkę z Białym Orłem.

Pietraszewski startował w niedzielę w Warszawie w wyścigu na przełaj o mistrzostwo Polski. Obok niego z kolarzy łódzkich brali w wyścigu tym udział Bek — (KS Tramwajarz) oraz Pietraszewski Marian (DKS) i Wojcieszek (DKS).

Trasa wyścigu (30 km.) była ciężka. Kolarze musieli pokonać wiele przeszkód w terenie zanim rozpoczęli finisz na bieżni stadionu KS Polonii. Przez długi okres prowadził wyścig łodzianin Bek, jednak pechowy ten kolarz złapał po drodze kilka defektów i w rezultacie zajął dopiero czwarte miejsce.

Wyniki techniczne:

1. Pietraszewski L. (DKS) 1 godz. 15 min., 32 sek.
2. Siemiński (Elektr. Warszawa) 1 godzina 15,34 sek.
3. Napierała (Sarmata Warsz.) 1 godz. 16,08 sek.
4. Bek J. (Tramwajarz Łódź) 1 godz. 18,20 sek.
5. Pietraszewski M. (DKS Łódź) 1 godzina 18,30 sek.

Kolarze defilują

Uroczyste otwarcie sezonu Ł. O. Z. K.

W niedzielę odbyła się uroczystość otwarcia sezonu kolarskiego w Łodzi.

W wiosennym święcie kolarzy z 11-tu klubów zrzeszonych w Łódzkim Okr. Zw. Kol. wzięło udział 9 z ośmiu sztandarami i przeszło 160 zawodnikami.

Kolarze rozpoczęli sezon nabożeństwem w kościele garnizonowym, w czasie którego ks. płk. Ławrynowicz w podniosłych słowach podkreślił znaczenie wychowania fizycznego w ogólnym dziele odbudowy naszej powojennej państwowości.

Po nabożeństwie kolarze przedefilowali po Pl. Wolności przed wiceprezesem P. Z. Kol. ob. Karpińskim Mieczysławem i Zarządem Ł. O. Z. Kol. w komplecie, po czym udali się na start wyścigu dla początkujących zawodników do Rudy Pabianickiej.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego dziękuje gorąco Dyrekcji K. E. Ł. za przydzielenie orkiestry, oraz samej orkiestrze wraz z jej dyrygentem ob. Niewiadomskim Marianem, która przygrywając w marszu naszym kolarzom, przyczyniła się w wysokim stopniu do uświetnienia uroczystości otwarcia sezonu.

O wejście do kl. Państwowej

ŁKS wiceleaderem grupy

I GRUPA

	Gier	pkt.	st. br.
1) PKS Szombierki	2	4	8:2
2) Wisła	2	4	6:3
3) Polonia (W-wa)	1	2	5:1
4) Polonia (Bytom)	2	2	10:4
5) KKS (Poznań)	2	2	6:4
6) KKS Ognisko	2	2	8:12
7) PKS Motor	1	0	3:7
8) Polonia (Świdnica)	2	0	2:7
9) Skra (Czest.)	2	0	1:9

II GRUPA

	Gier	pkt.	st. br.
1) Gedania	2	4	12:4
2) AKS	2	3	5:3
3) Ryme	1	2	3:0
4) Orzeł	2	2	4:3
5) RKS (Sosn.)	2	2	5:5
6) Cracovia	2	2	4:4
7) ZZK (Łódź)	2	2	3:6
8) Radomiak	2	1	4:6
9) Grochów	2	0	3:9
10) Pomorzanin	1	0	1:4

III GRUPA

	Gier	pkt.	st. br.
1) Warta	2	4	10:1
2) ŁKS	2	4	7:0
3) Lublinianka	2	4	6:1
4) Czuwaj	2	2	3:3
5) Tęcza	1	0	1:2
6) WMKS	1	0	1:5
7) KKS (Olsztyn)	1	0	0:4
8) Garbarnia	1	0	0:5
9) PKS (Szczecin)	2	0	0:7

Na powodzian

Robotnicy f-my „Tkolnia" Nr. 16 dawn. „Karchow i Lustrzak" Łódź Południowa 50 złożyli zł. 6.850.—

Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych, im. magistra Duczymińskiego, Piramowicza 6, składa zł. 32.415.—

Rada Zakładowa Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, przy ul. Wierzbowej Nr. 20 składa zł. 13.500.—

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-015741